Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 8 lipca 1937 r. | Nr. 185

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Przed załatwieniem konfliktu Wawelskiego

List ks. metropolity Sapiehy do P. Prezydenta R.P.

KRAKÓW, 7.7. Wczoraj po południu wyjechali z Krakowa nad morze ks. biskup sufragan A. Rospond i profesor U. J. ks. prałat St. Bystrzanowski, udając się do Juraty, gdzie przebywa P. Prezydent Rzplitej.

Członkowie kapituły krakowskiej — wiozą z sobą list ks. metropolity Sapiehy do P. Prezydenta Rzplitej, zawierający przeproszenie za samowolne niezgodne z życzeniem Głowy Państwa przeniesienie trumny Józefa Piłsudskiego.

Ks. metropolita Sapieha jest nadal chory. Wczoraj temperatura ponownie się podniosła.

Ks. biskup Rospond i ks. prałat Bystrzanowski zamierzają prosić P. Prezydenta o audiencję, w czasie której doręczą Mu list ks. metropolity krakowskiego.

Potwierdzenie oficjalne tej wiadomości dotychczas nie nastąpiło.

WARSZAWA, 7.7. Wyjazd delegacji poprzedzony był ożywionymi naradami czynników rządowych, pozostającymi w związku ze sprawą wawelską. Minister Beck konferował z ks. nuncjuszem Cortesim, a premier gen. Sławoj - Składkowski odbył konferencję z prezydium klubu uczestników walk o niepodległość w osobach pp. Miedzińskiego, Bobrowskiego, Kwaśniewskiego i Olewińskiego. Przedmiotem tej konferencji był wniosek klubu w sprawie umieszczenia na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej zarządzenia ks. metropolity Sapiehy i jego skutków.

Wniosek ten zaopatrzony w odpowiednią ilość podpisów zawieźli wczoraj przedstawiciele biur Sejmu i Senatu do Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta R.P.

Wymaganiu konstytucji stało się zadość. W ciągu najbliższej 30 dni,p rawdopodobnie około 20 lipca, będzie zwołana sesja nadzwyczajna obu Izb.

Ponieważ rząd i tak zamierzał zwołać sesję nadzwyczajną dla załatwienia spraw śląskich, to sytuacja przedstawia się w ten sposób, że odbędzie się sesja niejako prezydencko - poselska, czyli zwołana z inicjatywy obu stron.

Zgon

J. E. KS. BISK. JEŁOWIECKIEGO

LUBLIN. 7.7 (tel. wł.). Zmarł w Lublinie sufragan tamtejszej diecezji ks. biskup Adolf Jałowiecki.

Ś. p. ks. biskup Jałowiecki był pierwszym konsekrowanym biskupem w Polsce niepodległej.

Posiedzenie Rady Gabinetowej

POŚWIĘCONE SPRAWOM OBRONY PAŃSTWA

WARSZAWA, 7.7 (tel. wł.). Dziś po południu odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej poświęcone sprawom obrony Państwa. Obradom przewodniczył Marszałek Śmigły-Rydz.

GEN. FRANCO GROZI ANGLII

konsekwencjami gospodarczymi

LONDYN, 7.7. Generał Franco wystosował ostrą notę do Rządu Wielkiej Brytanii, która wywołała niemałe zdziwienie i konsternację w szerokich kołach politycznych. Jak wiadomo ostatnio były czynione przez gen. Franco starania celem uzyskania porozumienia a następnie poparcia ze strony Wielkiej Brytanii.

Nota ta brzmi: „Poświęcenie, z jakim narodowa Hiszpania broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu oraz, aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodowego, uprawnia nas do żądania szacunku od wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich a zwłaszcza do tych państw, które jak W. Brytania i Francja przez swą akcję lub przez jej brak interweniowała w Hiszpanii. Przedstawiliśmy argumenty, usprawiedliwiające żądanie uznania nas za kombatantów. Sprawiedliwość naszej sprawy została zniekształcona, podczas, gdy przestępczy duch, który ożywia działalność rządu i całe życie czerwonej Hiszpanii pominięty został milczeniem. Żadne z państw, które nam pomaga moralnie, nie dąży do terytorialnych korzyści naszym kosztem, ani też do zmiany status quo na Morzu Śródziemnym. Nie byłoby to również zgodne z istotą naszego ruchu. W wypadku gdyby niektóre państwa, zapominając o swych przeszłych zapewnieniach, nie udzieliły żądaniu narodowej Hiszpanii satysfakcji i na nasze dowody przyjaźni odpowiedziały niesprawiedliwością i wrogim zachowaniem się, to niechaj nie będą zaskoczone, o ile jutro nasza międzynarodowa polityka ekonomiczna zamknie drzwi przed tymi, którzy w chwili najcięższej próby dla naszego kraju wykazali wobec nas wrogość".

Bez wątpienia ostre wystąpienie pod adresem Wielkiej Brytanii jest ściśle związane z sensacyjnym memoriałem gen. Franco do Hitlera i Mussoliniego, który omawiamy na str. 2.

STORPEDOWANIE ANGIELSKIEGO STATKU

LONDYN, 7.7. Agencja Reutera donosi: Brytyjski okręt „Penelope" dokonuje na Morzu Śródziemnym poszukiwania załogi rzekomo storpedowanego angielskiego statku, która schroniła się do łodzi ratunkowych.

Wiadomość o losach załogi otrzymana za pośrednictwem hiszpańskich władz została znaleziono w opuszczonej przez załogę małej łódce, która przybiła do wybrzeży hiszpańskich. Z wiadomości tej wynika, że marynarze statku, którego nazwy nie zdołano odcyfrować, schronili się, po storpedowaniu statku przez nieznanej narodowości łódź podwodną, w odległości 50 mil od Barcelony, do łodzi ratunkowych. Kapitan statku został zabity. Załoga prosi o możliwie szybką pomoc.

Po armii—kolej na sądownictwo

Czystka we wszystkich sądach sowieckich

MOSKWA, 7.7. W sądownictwie sowieckim, które dotychczas wiernie było panującemu reżimowi i ślepo podporządkowywało aparat sprawiedliwości polityce, prowadzonej przez GPU, nastąpił po ostatnich procesach poważny ferment W związku z tym zawieszono szereg sędziów i prokuratorów zarówno w Moskwie jak i na prowincji, oskarżonych o sprzyjanie opozycjonistom.

Czystka obejmuje sądy wszystkich instancyj oraz naczelny komisariat sprawiedliwości. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że nowym komisarzem sprawiedliwości mianowany zostanie prokurator generalny Wyszyński. Dotychczasowy komisarz sprawiedliwości Krylenko, który uważany jest w Moskwie za skończonego człowieka, przesunięty zostanie na drugorzędne stanowisko przewodniczącego komisji kontrolnej. Nie jest wykluczone, że dalszym etapem jego „kariery" będzie Łubianka.

Ponowne starcia graniczne

japońsko-sowieckie w Mandżurii

MOSKWA, 7.7. W dniu 5 bm. pograniczny oddział sowiecki złożony z 5 ludzi, obchodząc granicę sowiecko-mandżurską w pobliżu Winokurka zauważył na terytorium sowieckim oddział żołnierzy japońsko - mandżurskich, którzy poczęli ostrzeliwać straż sowiecką, a następnie wycofali się na terytorium mandżurskie, pozostawiając na terytorium sowieckim plecaki, ładownice i naboje.

Po południu pograniczna straż sowiecka została ponownie zaatakowana w rejonie góry Winokurka i ostrzeliwana przez żołnierzy japońsko-mandżurskich, tym razem w składzie jednej kompanii, która przez pograniczną straż sowiecką została odrzucona na terytorium mandżurskie. Po obu stronach są zabici i ranni.

Tego samego dnia ludowy komisarz spraw zagranicznych złożył protest w ambasadzie japońskiej przeciwko zaatakowaniu pogranicznej straży sowieckiej przez wojska japońsko-mandżurskie.

Poszukiwania

ZA AMELIĄ EARHARDT TRWAJĄ

NOWY JORK, 7.7. Poszukiwania celem odnalezienia Amelii Earhardt wciąż jeszcze trwają. Słyszano sygnały, które dowodzą, iż sławna lotniczka

Samobójstwo

B. DZIAŁACZA PPS.

BIELSKO, 7.7. W Czechowicach popełnił samobójstwo głośny w swoim czasie działacz robotnicy Andrzej Czuma. Desperat przeciął sobie najpierw żyły u rąk, a następnie strzelił do siebie.

Czuma należał swego czasu do PPS. potem założył PPS lewicę. Ostatnio był bez stałego zajęcia i pisywał artykuły do szeregu pism. Znajdował się w dość krytycznym położeniu materialnym.

Tragicznie zmarły osierocił żonę, 2-ch synów i córkę.

Piorun zabił

CAŁĄ RODZINĘ

BUKARESZT, 7.7. W czasie burzy, jaka przeszła nad Cluj i okolicą, powodując znaczne zniszczenia w wielu wsiach, piorun uderzył w drzewo, pod którym schroniła się rodzina, złożona z 5 osób. Wszyscy ponieśli śmierć.

RADA MIEJSKA W CZELADZI

contra decyzji Wydziału Powiatowego w Będzinie

Onegdaj odbyło się w Czeladzi posiedzenie Rady miejskiej poświęcone sprawie preliminarza budżetowego na rok 1937-38.

Uchwalony przez Radę miejską preliminarz Wydział powiatowy mocno skorygował w sensie oszczędnościowym skreślając wzgl. zmniejszając wiele pozyc[illegible] poprawionym stanie — przesłał z powrotem Radzie miejskiej do uchwalenia.

Na temat poprawek Wydziału powiatowego wywiązała się ożywiona dyskusja. Między innymi długo debatowano nad pozycją dotyczącą dotacji na przedszkole w sumie 1100 zł., którą Wydział powiatowy zmniejszył do 300 złotych. W rezultacie dyskusji postanowiono utrzymać sumę 1100 zł.

Odrzucono również szereg innych poprawek Wydziału powiatowego i postanowiono zwrócić się do Wydziału z prośbą, aby pozycje uchwalone przez Radę miejską nie były zmniejszane lub skreślane i zażądano odpowiedzi do 10 dni. O ile w tym czasie Wydział powiatowy nie zatwierdzi budżetu w ramach uchwalonych przez Radę miejską — odwoła się ona wówczas do Województwa.

W dalszym ciągu posiedzenia obradowano nad interpelacją r. Domagalika w sprawie uposażenia lekarza weterynarii, przy czym dyskusja toczyła się na temat, jakie uposażenie powinien mieć człowiek z wyższym wykształce-

Włamanie

NA PIASKACH

We wtorek dokonano na Piaskach włamania do warsztatów Mieczysława Górskiego (Nowopogońska, 5), przy czym skradziono narzędzia wartości kilkuset złotych.

Sensacyjne rewelacje angielskiego dziennika

o tajnym memoriale gen. Franco

LONDYN, 7.7. „Manchester Guardian" ogłasza interesujący tajny memoriał, przesłany po upadku Bilbao przez gen. Franco do Hitlera i Mussoliniego.

Korespondent paryski „Manchester Guardian", który ma obszerne stosunki w francuskich kołach lewicowych, podaje następujące streszczenie tego memoriału:

Gen. Franco zaznacza, że jeśli chodzi o front północny, to przekonany jest iż obecnymi siłami zdoła go całkowicie zlikwidować w ciągu 3 miesięcy. Gen. Franco podkreśla, że w toku walk o Bilbao utracił 20.000 ludzi zabitych i rannych oraz około 20 proc. sprzętu wojennego.

Uważa on jednak, że duch północnej armii rządowej tak dalece upadł po zdobyciu Bilbao, że jest on teraz w stanie przesłać pewną część swego obecnego sprzętu wojennego na inne fronty hiszpańskie, zwłaszcza na front madrycki.

Gen. Franco z naciskiem podkreśla bezwzględną konieczność uniknięcia ponownej kampanii zimowej, na którą jak stwierdza, nie może sobie pozwolić.

Dlatego też gen. Franco projektuje równoczesne podjęcie działań zaczepnych przeciwko Madrytowi oraz na froncie pod Teruel. Żąda on dodatkowo 125.000 ludzi, 500 samolotów, (przez co uzyskałby trzy razy więcej samolotów, aniżeli wynosi liczba samolotów po stronie Walencji), 50 baterii dział oraz pokaźnej liczby czołgów.

W części politycznej memoriału generał Franco wyraża zdanie, że nadszedł już czas podjęcia wielkiej ofensywy politycznej na rzecz uznania jego rządu przez obce mocarstwa.

Jest on przekonany, że po upadku Santander rząd jego zostanie uznany jako legalny rząd hiszpański przez szereg państw południowo-amerykańskich

Główny argument przeciwko uznaniu jego rządu polega — zdaniem gen. Franco na tym, że nie posiada on jakoby poparcia narodu hiszpańskiego.

Gen. Franco wyraża przeto gotowość przeprowadzenia plebiscytu w tej części Hsizpanii, która jest obecnie w rękach wojsk powstańczych i zapewnia, że wynik będzie zadawalający.

Wstrząsająca śmierć dwóch matek

i dwóch synów

GDYNIA, 7.7. Nad Wisłę wybrały się z miejscowości Guttland, trzy starcze kobiety, Selma Sommerfeld, Schulżowa i Stüwe. Kobiety zabrały ze sobą dwoje dzieci, 11-letniego Gerharda Schulza i 8-letniego Fryderyka Sommerfelda.

W pewnym momencie starszy z nich oddalił się znacznie od brzegu i wpadł do głębokiego dołu, znikając pod wodą.

Na pomoc pospieszył mu młodszy kolega Sommerfeld, który po chwili zaczął hrównież tonąć.

Widząc śmierć swych dzieci, kobiety nie umiejąc pływać, rzuciły się na ratunek, zostały jednak porwane przez silny prąd wiślany i zawleczone na głębię. Tylko jedna z nich Stüwe zdołała się uratować i dobić resztkami sił do brzegu. Pozostałe dwie utonęły, dzieląc los swych dzieci.

Demuyter zdobywcą pucharu

Gordon-Bennetta

Belgijski aeroklub królewski ogłosił oficjalne wyniki zawodów o puchar Gordon Bennetta. Pierwsze miejsce zajął Demuyter (Belgia) 1396 klm., drugie kpt. Janusz (Polska) 1364 klm., trzecie Tilgenkamp (Szwajcaria) 871 klm., 4) Dolfus (Francja) 846 klm, 5) kpt. Hynek (Polska) 839 klm, 63 Gotze (Niemcy) 834 klm, 7) Schaeffer (Niemcy) 826 klm, 8) kpt. Burzyński (Polska) 825 klm, 9) Quersin (Belgia) 766 klm, 10) Schulze (Niemcy) 724 klm, 11) Orombez (Francja) 597 klm, 12) Thonard (Belgia) 593 klm.

Niemiecki aeroklub zwrócił się do aeroklubu belgijskiego z protestem z powodu zmuszenia do lądowania dwóch balonów niemieckich na terytorium czechosłowackim.

WIELKI POŻAR

w Wojkowicach Komornych

Wczoraj w Wojkowicach Komornych wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar w zabudowaniach Jana Kowalika. Ogień pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej przerzucił się na sąsiednie zabudowania Franciszka Kowalika. Spaliły się domy mieszkalne zabudowania gospodarcze oraz wiele inwentarza żywego (trzody chlewnej). Straty są znaczne. W akcji ratowniczej brała udział miejscowa straż pożarna oraz straże z Grodźca.

Promień słońca mordercą

30 lat więzienia za zabójstwo którego nie było

Sąd okręgowy w Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie rozpatrywał na nowo sprawę zabójstwa Benedykta Schamma, zamordowanego rzekomo przez zamożnego rolnika Władysława Pawłowskiego ze wsi Wyszycinie.

Dwadzieścia lat temu Pawłowski przybył do Schamma za interesem, a gdy wyjechał, Schamma znaleziono w pokoju bez życia, przy czym miał on głowę przestrzeloną na wylot kulą ze sztucera, pozostawionego na biurku w pokoju. Podejrzenie padło na Pawłowskiego, który miał zatargi z nieżyjącym. Policja niemiecka aresztowała go a niemieckie sądy skazały Pawłowskiego na dożywotnie więzienie.

W odrodzonym państwie polskim Pawłowski przez długi czas starał się o wznowienie procesu, chcąc wykazać swoją niewinność. Wszystko jednak przemawiało przeciwko niemu i nie było najmniejszych widoków na pomyślny wynik rewizji procesu. Jednakże obrońca Pawłowskiego nie dawał za wygraną i po długich studiach doszedł do wniosku, że mordercą Schamma jest — słońce. Zdaniem obrońcy sztucer leżący na biurku nagrzany został silnymi promieniami słońca i sam wystrzelił w pewnej chwili, a kula trafiła w głowę ziemianina leżącego na kanapie.

Na skutek wywodów obrońcy, sąd postanowił zrobić wizję lokalną na miejscu zabójstwa. W słoneczny dzień ściśle według daty domniemanej zbrodni ułożono na kanapie manekina, imitującego zastrzelonego Schamma w takiej samej pozycji, w jakiej go znaleziono umarłego. Na biurku położono ten sam sztucer, w gorących promieniach lipcowego słońca. Po dwu godzinach denerwującego oczekiwania sztucer wypalił, a kula ugodziła manekin w sam środek czoła.

Wobec tak przekonywującego dowodu sąd uniewinnił Władysława Pawłowskiego, który od 1917 roku przebywał niewinnie w więzieniu. Jest to już dziś człowiek całkowicie zrujnowany fizycznie, osiwiały i napół oślepły.

Odwaga

TURECKIEJ LOTNICZKI

Pierwszą pilotką wojskową świata została turecka lotniczka Gjuejukofe. Podczas ćwiczeń wykazywała ona niezwykłą odwagę i samodzielność w prowadzeniu i dowodzeniu eskadrą powietrznych orłów. Jej śmiałość i zupełnie męskie rysy charakteru spowodowały, że została ona jako jedyna Turczynka w drodze wyjątku przyjęta do szkoły podchorążych. Po przeszkoleniu teoretycznym i praktycznym została przedstawiona do promocji oficerskiej.

Właśnie w tych dniach uzyskała stopień podporucznika - pilota otrzymując stały przydział wojskowy do Ankary.

Komunikacja przez Atlantyk

LONDYN, 6.7. Wodnopłatowiec angielski „Caledonia", który wystartował wczoraj z Foyner w Irlandii do lotu nad Atlantykiem, spotkał się o godz. 4 nad ranem z wodnopłatowcem amerykańskim „Clipper", który wystartował z Botwood na Nowej Funlandii. Kapitan Wilcoxon, który dowodzi samolotem angielskim w chwili krzyżowania się wodnopłatowców, przesłał Clipperowi depeszę radiową, w której życzył dalszej pomyślnej drogi ku brzegom brytyjskim i dał wyjaśnienia co do stanu pogody i szybkości wiatrów. O godz. 7 rano, według informacyj brytyjskiego ministerstwa lotnictwa „Caledonia" przebyła 1340 mil ang., a „Clipper" 1240.

FOYNES, 6.7. Wodnopłatowiec amerykański po przebyciu Atlantyku wylądował o godz. 10.50 w Foynes.

BOTWOOD (Nowa Funlandia), 6.7. Samolot brytyjski „Caledonia" po przelocie nad Atlantykiem wylądował o godz. 6 min. 6 czasu miejscowego.



LAVAL

GUY DE TERAMOND.

REKINY

34)

Odtąd Ryszard Karski szukał wszelkich sposobów, aby wyrwać z serca Wandy ową miłość, którą przedtem tak nieczłowiecze pielęgnował.

Jedyna rzecz, która mogła by złagodzić cierpienia natury tego rodzaju, to zajęcie się bólami i nieszczęściami innych. Trzeba więc było dać Wandzie pracę, która potrafiła by ją zaabsorbować powoli i wreszcie całkowicie pochłonąć.

Od czasu wyjazdu Konki Wanda zgodziła się poświęcić wszystkie popołudnia Towarzystwu niesienia pomocy ubogim chorym. Urzędowała codziennie w lokalu Towarzystwa w charakterze sekretarki.

Często rozmawiała z ojcem o nowym projekcie zarządu. Szło mianowicie o to, aby założyć własny dom Towarzystwa na wsi, dokąd wysyłano by dzieci chorych i ubogich rodziców, zagrożone zarażeniem przez przebywanie w niezdrowych izbach. W ten sposób dzieci te byłyby pielęgnowane i kształcone w jednej grupie, a nie rozsyłane, jak dotąd, w różne strony, i nie skazywane na korzystanie z dobrej woli poszczególnych jednostek.

Pewnego wieczora, gdy Wanda wróciła właśnie z zebrania i opowiadała przybranemu ojcu o planach Towarzystwa, Ryszard Karski przerwał jej:

— Ależ, kochanie, mam wrażenie, że taki dom istnieje już i nie trzeba go będzie daleko szukać!

— Co chcesz przez to powiedzieć, ojcze?

— Czy dom matki Konkowej nie jest jakby wymarzony dla tych celów?

— To prawda, ojcze. To jest przecież duży dom, obliczony na wiele osób, jak nam zawsze Konka opowiadał... I okolica jest przecież wspaniała...

— Można zaangażować kierowniczkę.. która zresztą już się też sama znalazła, bo stara Konkowa, kobieta zupełnie samotna, poświęci się tej sprawie z rozkoszą. Byłaby naprawdę idealną opiekunką dla waszych chorych 'dzieci!

— Janinkę Kacprzakównę przyjęła po prostu wspaniale — wtrąciła Wanda. — Dziewczyna pisze do nas entuzjastyczne listy... nasz lekarz, który był tam u niej przez kilka godzin, opowiadał, że jest już zupełnie zdrowa i doskonale rozwinięta dzięki matczynej opiece Anny Konkowej i doskonałemu po wietrzu...

— Moglibyście kupić dom Konków — — nalegał Karski — albo, jeżeli nie będą chcieli sprzedać, co jest zupełnie prawdopodobne, wynająć go i zainstalować w nim kilkoro dzieci pod opieką Konkowej... Był by to tylko początek, ale już nieraz wielkie towarzystwa dobroczynne rozpoczynały tak skromnie swoją działalność.

— Masz rację, ojcze. Doskonały pomysł. Zaproponuję to naszemu komitetowi.

Z błyszczącymi oczyma i rozpłomienionymi policzkami, Wanda wydawała się nie ta sama.

Jednym słowem pułkownik tak nagląco namawiał, że w kilka dni po tej rozmowie Wanda wsiadła do pociągu, który miał ją zawieźć na Pomorze.

Anna Konkowa otrzymała list od pułkownika Karskiego, w którym prosił, aby zechciała przyjąć na kilka dni jego przybraną córkę, która opowie jej nowiny o Józefie i wtajemniczy w pewien plan, w którym Anna miała odegrać dużą rolę. Stara Kaszubka niezmiernie ucieszyła się tym listem. Była dumna, ale po chwili zastanowienia zafrasowała się.

Może zechcą odebrać jej Janinkę?

Dość już była zmartwiona wyjazdem Alberta, który zaangażował się na statek handlowy i tym, że niedługo Antoś także ją opuści, aby w październiku wstąpić do szkoły.

Cóż by się z nią stało, gdyby jej jeszcze teraz odebrano Kacprzakównę.

NOWY PODZIAŁ PALESTYNY

NIE ROZWIĄZUJE KWESTII ŻYDOWSKIEJ

Do sensacji dnia zaliczyć trzeba raport angielskiej Komisji Królewskiej w sprawie Palestyny. Szczegóły tego raportu, który ogłoszony ma być dopiero dzisiaj, przeniknęły do prasy, wywołując zrozumiałe wrażenie. Dla Polski, ze względu na aktualny problem emigracji ludności żydowskiej kwestia ta jest szczególnie ważna, tym więcej, że projekt podziału Palestyny wedle raportu Komisji Królewskiej może mocno ograniczyć emigrację żydów z Polski.

Jakkolwiek w wiadomościach depeszowych podawaliśmy w skrócie treść raportu, warto poświęcić tej sprawie trochę więcej uwagi.

NA 3 CZĘŚCI

Wedle projektu Komisji Królewskiej Palestyna ma być podzielona nie na dwie, jak pierwotnie przypuszczano, a na trzy części: państwo żydowskie, państwo arabskie, oraz obszar, który pozostanie nadal stałym mandatem brytyjskim z ramienia Ligi Narodów.

Państwo żydowskie obejmować ma górną i dolną Galileę, dolinę Jezreel, większą część Beizanu i nizinę nadbrzeżną od miejscowości nadmorskiej na granicy palestyńsko - syryjskiej Ras-El-Uakura, aż do osiedla żydowskiego Beer Tuwima na południe. W skład państwa żydowskiego mają wejść miasta Safxed, Acre, Haifa i Tyberiada, jednakże przez pewien czas pozostawać będą nadal pod tymczasowym mandatem brytyjskim. Obszar państwa żydowskiego równać się będzie obszarowi jednej trzeciej księstwa Walii. Wielka Brytania zatrzyma mandat stały nad miastami: Jerozolimą, Betleem i Nazaret oraz nad wąskim korytarzem między Jerozolimą a Jaffą, a poza tym nad dwoma miastami arabskimi Ludd i Ramleh, oraz nad obszarem dookoła zatoki Akaba na południe. Pozostała część Palestyny, wraz z Transjordanią, tworzyć ma państwo arabskie.

ŻYDZI I ARABOWIE

Można było z góry przewidzieć, że tej treści raport Komisji królewskiej nie spotka się z życzliwym przyjęciem zarówno ze strony żydów, jak Arabów. Anglia obawia się nawet **rozruchów**, to też, jak doniosły depesze, wysłała do Haify wielki pancernik „Repulse". Według wiadomości z tych samych źródeł, Londyn bierze **poważnie przede wszystkim reakcję ludności arabskiej**, natomiast opozycję żydów traktuje raczej, **jako posunięcie taktyczne**. Nie wiemy oczywiście, czy ta ostatnia relacja jest ścisła. Nam się wydaje, że żydzi mają wszelkie podstawy do stanowczego i nie pozbawionego słuszności oporu. Plan Komisji Królewskiej odbiega bowiem niewątpliwie bardzo daleko od nadziei, które wzbudziła swego czasu słynna deklaracja Balfoura.

To też, jak to pisze londyński korespondent „Gazety Polskiej", sjoniści uważają proponowane lilipucie dominium za pogwałcenie deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego, za zdradę słowa, danego przez Anglię pod czas wojny, za zniszczenie podstaw renesansu żydostwa w jego prastarej ojczyźnie. Państwo żydowskie bez Jerozolimy i Haify (ta ostatnia ma wejść w skład państwa żydowskiego po pewnym okresie przejściowym, zbudowanej głównie dzięki pracy i kapitałowi żydowskiemu, byłoby, jak twierdzą, parodią przyrzeczonego im uroczyście przez Anglię i zagwarantowanego międzynarodowo „Jewish National Home".

MIĘDZYNARODOWY PROBLEM

Jak już wspomnieliśmy na wstępie problem palestyński, jest nietylko problemem ambicyj i i uczuć żydowskich, ale zahacza o ważkie sprawy charakteru międzynarodowego, a między innymi jest piekącą sprawą Polski. Żydzi niejednokrotnie alarmowali przesadzonymi wiadomościami o swoim położeniu w Polsce opinię angielską. Ich wina, że alarmy te konstruowali na fałszywym, nie prawdziwym tle — wyłącznie nienawiści rasowej. Problem żydowski w Polsce ma podłoże całkowicie naturalne, a wynikające z pracenia przez nich podstaw egzystencji z powodu odbierania im z rąk monopolu handlowego przez Polaków. Problem więc żydowski w Polsce zaistniałby i wówczas, gdyby Polacy do żydów nie żywili żadnej niechęci uczuciowej.

Żaden naród nie może być obarczony wyłącznym obowiązkiem troszczenia się o losy i egzystencję innego narodu. Nie można więc obarczać naród polski wyłączną troską o byt żydów. Jak to parokrotnie było podkreślane i, co między innymi opinia anglosaska uznaje chociażby dlatego, że się losami żydów polskich interesuje, problem żydowski jest problemem międzynarodowym, a jego racjonalnego rozwiązania można szukać tylko na tej płaszczyźnie.

EMIGRACJA ŻYDÓW

Rozwiązanie zaś jest tylko jedno: emigracja żydów z tych państw, gdzie ich jest za dużo, do krajów, gdzie by mogli znaleźć normalne warunki bytu. Można oczywiście cytować różne tereny, dokąd teoretycznie rzecz biorąc, emigracja żydowska mogła by być skierowana. Faktem jest jednak, że każdy naród znajduje najlepsze i najnormalniejsze warunki swego bytu i rozwoju w ramach własnej państwowości. Naturalnym terenem, na którym mogłoby powstać państwo żydowskie jest Palestyna. Na to wskazuje historia, a tak samo uczucia współczesnego pokolenia żydów Deklaracja Balfoura miała na celu zadośćuczynienie tej zasadniczej potrzebie narodu wiecznych tułaczy.

POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Obecnie rozbudzone tą deklaracją nadzieje, są pod znakiem zapytania. Wprawdzie Komisja Królewska chce stworzyć państwo żydowskie, ale w tak lilipucich rozmiarach, że nie byłoby ono w stanie spełnić najważniejszego swego zadania, t.j. wchłonięcia tych mas żydoswkich, które w dotychczasowych swych miejscach zamieszkania tracą podstawę bytu i stają się z powodu walki o byt z ludnością autochtoniczną ofiarą prześladowań, względnie ograniczeń. Na domiar złego, jest rzeczą więcej, niż wątpliwą, by państwo żydowskie w granicach projektowanych przez Komisję Królewską, mogło się stać punktem wyjścia ekspansji żydowskiej na tereny, które pozostały poza jego granicami.

W ten sposób jedynie poważny i jedynie racjonalny plan rozwiązania kwestii żydowskiej, t.j. plan masowej emigracji żydów do Palestyny, **staje pod znakiem zapytania.** Jest to dotkliwy cios dla nich przede wszystkim, ale jest to tak samo poważna trudność dla państw, które na nadmiar ludności żydowskiej cierpią. Między innymi dla Polski.

Projekt Komisji Królewskiej jest tylko projektem. Nim stanie się aktem, musi uzyskać aprobatę opinii brytyjskiej, która w tym kraju ma nadal głos decydujący, musi poza tym uzyskać sankcję Ligi Narodów. Istnieją więc możliwości, by mu się skutecznie przeciwstawić.

Przeciwstawić się temu podziałowi, powinni w pierwszym rzędzie najbardziej zainteresowani t.j. żydzi. Należy jednak przypuszczać, iż Rząd polski zajmie odpowiednie stanowisko w Lidze Narodów.

Z DNIA

PRZED PROCESEM W. STUDNICKIEGO

„Czas" pisze:

Zatrzymana w cenzurze książka p. W. Studnickiego pt. „Kariera pechowca" poświęcona krytyce rządów p. Starzyńskiego, została z konfiskaty zwolniona .P. Starzyński wytacza natomiast autorowi sprawę o zniesławienie.

Ostatnio krążą pogłoski, iż na zapowiedziany proces przybyć ma w charakterze świadka odwodowego osławiony Osten-Ołpiński, który po wyroku skazującym go w głośnej w swoim czasie sprawie „O drożdże" znalazł schronienie w Berlinie.

SZKOŁA ZDYSCYPLINOWANEJ PRACY

Klub 11 Listopada zorganizował nad jeziorem Narocz ochotniczy obóz pracy. Obóz liczy 52 członków. Są to inżynierowie, profesorowie i asystenci wyższych uczelni, posłowie, sądownicy i wyżsi urzędnicy ministerstw.

Wszyscy członkowie obozu bez względu na stanowiska społeczne obowiązani są do wykonywania pracy fizycznej — przydzielonej im przez komendanta Obozu. Obecnie budują oni kilkaset metrów drogi wykładanej płytami betonowymi na wzór austrad podstołecznych.

Praca fizyczna w obozie trwa od 6 do 7 godzin na dobę. Reszta wolnego czasu przeznaczona jest na ćwiczenia cielesne, zajęcia umysłowe itp.

Obóz jest szkołą zdyscyplinowanej pracy.

„Kościół katolicki w Niemczech

wrogiem państwa nr. 1"

Kazanie kardynała Faulhabera w Monachium, w którym to kazaniu zaatakował on całą akcję reżimu hitlerowskiego przeciwko Kościołowi katolickiemu, odbiło się szerokim echem w całych Niemczech.

Kardynał Faulhaber wskazał, iż partia narodowo-socjalistyczna dąży do zniszczenia Kościoła katolickiego i że obecnie nie mówi się już o komunizmie jako niebezpieczeństwie dla Rzeszy niemieckiej, ale **uważa się Kościół katolicki za wroga państwa nr. 1.**

Nie ma wątpliwości, że kazanie kardynała Fauhabera wygłoszone w przepełnionej świątyni, spotka się z ostrą repliką reżimu. Nie wiadomo czy nie podjęte zostaną kroki przeciwko kardynałowi, który, jak wiadomo, posiada niezwykłą odwagę przekonań i cieszy się ogromną popularnością w Bawarii.

Już po poprzednich kazaniach kardynała Faulhabera mówiono o ewentualności zastosowania bardzo drastycznych sposobów wobec osoby monachijskiego dostojnika Kościoła.

Oczywiście sytuacja partii nie jest łatwa, gdyż zakaz wygłaszania kazań albo represje w stosunku do kardynała mogłyby wywołać prawdziwą burzę w Bawarii.

Niedawne aresztowanie o. jezuity Roberta Myara, znanego kaznodziei monachijskiego, przyjęto w Bawarii z oburzeniem.

Kardynał Faulhaber wzywał w swoim ostatnim kazaniu, by wierni zachowali zupełny spokój i nie urządzali żadnych demonstracji w obronie o. Mayra. Ojciec Mayr przebywa obecnie w tym samym więzieniu, w którym swego czasu rozstrzelano członka tak zwanego spisku Roema w roku 1934.

Zmniejszenie bezrobocia na całym świecie

na skutek ogólnej poprawy gospodarczej

Kwartalne zestawienie statystyczne Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie potwierdza fakt dalszego zmniejszenia się bezrobocia i poprawy na rynkach pracy w całym świecie. Wszędzie zatym zaznaczył się spadek liczby bezrobotnych z wyjątkiem Danii, Estonii, Finlandii, Łotwy i Jugosławii, gdzie stwierdzić się dał wzrost liczby bezrobotnych. Aczkolwiek nastąpiła ogólna poprawa sytuacji na rynkach pracy, Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza iż liczba zatrudnionych w przemyśle jest jednak niższa od cyfry z r. 1929 w Belgii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Francji, Italii, Luksemburgu, Holandii, Polsce, Szwajcarii, Czechosłowacji.

Według danych MBP w Austrii było 215.176 bezrobotnych w maju r. 1937 wobec 242.227 w maju r. 1936, w Anglii była 1.455.990 bezrobotnych w maju 1937 r., wobec 1.696.920 w maju 1936 r.; w Belgii było 113.296 bezrobotnych w marcu 1937 r. wobec 138.962 w marcu 1936 r.; w Danii było 61.868 bezrobotnych w maju 1937 r. wobec 52.403 w maju 1936 r.; w Holandii było 29.5% bezrobotnych w marcu 1937 r. wobec 33.9% w marcu 1936 r., w Szwajcarii było 72.730 bezrobotnych w marcu 1937 r., wobec 111.000 w marcu 1936 r. w Czechosłowacji było 176.348 bezrobotnych w kwietniu 1937 r. wobec 232.159 w kwietniu 1936 r.; w Australii było 43.290 bezrobotnych w lutym 1937 r. wobec 59.621 w lutym 1936 r.; w Kanadzie było 20.980 bezrobotnych w kwietniu 1937 r. wobec 26.312 w kwietniu 1936 r.; w Norwegii było 18.457 bezrobotnych w marcu 1937 r. wobec 16.426 w marcu 1936 r.; w Szwecji było 68.156 bezrobotnych w kwietniu 1937 r. wobec 79.071 w kwietniu 1936 r.; w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej było 9.3% w maju 1937 r. wobec 13.7% w maju 1936 r.; w Niemczech było 960.764 bezrobotnych w kwietniu 1937 r. wobec 1.762.774 w kwietniu 1936 r.; w Bułgarii było 4.457 bezrobotnych w kwietniu 1937 r. wobec 7.255 w kwietniu 1936 r.; w Chili było 3.165 bezrobotnych w kwietniu 1937 r. wobec 7.043 w kwietniu 1936 r.; w Estonii było 638 bezrobotnych w czerwcu 1937 r. wobec 582 w czerwcu 1936 r.; w Finlandii było 3.126 bezrobotnych w maju 1937 r. wobec 2.795 w maju 1936 r.; we Francji było 374.376 bezrobotnych w maju 1937 r. wobec 465.089 w maju 1936 r.; w Japonii było 325.940 bezrobotnych w marcu 1937 r. wobec 343.426 w marcu 1936 r.; w Łotwie było 2.127 bezrobotnych w maju 1937 r. wobec 1.840 w maju 1936 r.; w Polsce było 414.974 bezrobotnych w kwietniu 1937 r. wobec 407.734 w kwietniu 1936 r.; w Rumunii było 14.923 bezrobotnych w kwietniu 1937 r. wobec 18.514 w kwietniu 1936 r.; w Jugosławii było 16.936 bezrobotnych w maju 1937 r. wobec 16.670 w maju 1936 r.

Wszystkie zatym dane statystyczne potwierdzają fakt spadku bezrobocia na całym świecie, co pozostaje w związku z utrzymującą się nadal ogólną poprawą sytuacji gospodarczej.

Wzruszający dowód

PATRIOTYZMU

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Pittsburgu otrzymał od Józefa Maziarza z Detroit z zawodu robotnika kwotę 36 dolarów wraz z listem, w którym Maziarz pisze, że ten całotygodniowy zarobek swój przeznacza na rzecz Obrony Narodowej i prosi o przelanie jego ofiary na Fundusz Obrony Narodowej w Warszawie.

„Na zbity łeb"

„Izwiestia" (nr. 121) opisują wypadek charakterystyczny dla zdziczenia obyczajów w Z. S. R. R.

„W pociągu nr. 101, — pisze dziennik — między stacjami Szabunici — Czajkowskaja, konduktor pociągu i kontroler biletowy znaleźli pasażera bez biletu.

Nie słuchając objaśnień nieszczęśliwego i nie chcąc zaprzątać sobie głowy protokułami i t. p., kolejarze pociągnęli bezbiletnego ku drzwiom i w pełnym biegu wyrzucili go z pociągu. Znaleziono go później nieprzytomnego, z rozbitą głową, na nasypie kolejowym odwieziona od lecznicy chirurgicznej w Permi. Przy tym okazało się, że był to robotnik kolejowy, który jechał do Permi z poleceniem służbowym: (A. P. A.)

NA MARGINESIE

Nowe auto i świeżo upieczony kierowca

Rady dla niedoświadczonych

Fachowcy powiadają, że „nie ma mniej trafnego zestawienia, jak nowe auto i świeżo upieczony kierowca“. — Jest w tym powiedzeniu wiele słuszności. Bowiem nowe auto o „niedotartym“ jeszcze mechaniźmie wymaga specjalnie czułej i starannej opieki doświadczonego kierowcy. Tym czasem w większości wypadków właściciel amator „dosiadający“ świeżo nabytego pojazdu nie ma w ogóle pojęcia co to znaczy ostrożna jazda. Każdy prawie, dorwaszy się „wreszcie“ do auta pragnie jak najprędzej przejechać pierwsze kilkanaście setek kilometrów i zacząć hasać na cały akcelerator.

To też wszyscy nabywcy wozów nowych, nie posiadający większej praktyki, winni przestrzegać we własnym interesie, aby:

1) nie forsować nigdy pojazdu w okresie „docierania“;

2) nie wierzyć zbytnio w swe zdolności i nie pakować się w trudne sytuacje na jezdni (szczególnie w mieście), — gdyż pociąga to za sobą zawsze nie tylko ryzyko wypadku, ale i konieczność szybkiego przerzucania biegów, gwałtownego hamowania itd., słowem dokonywania czynności, które szkodzą pojazdowi o ile nie są wykonywane przez wprawnego kierowcę.

3) Również trzeba się wystrzegać przeciążania pojazdu nadmierną ilością gości i członków rodziny... Próby „mocy silnika“ dokonywane w ten sposób, w okresie docierania, zemszczą się niechybnie przez szybszy spadek mocy...

4) Nie „grzebać“ z byle powodu w mechanizmach. Nowe, dobrze skonstruowane auto nie wymaga specjalnej stałej „opieki“ amatora, którego (wybaczcie) nęcą piękne narzedzia — można nimi przecież rozebrać auto do „naga“... Niech, więc tylko np. zacznie świeca źle palić! Oho! Wtedy władca samochodu sięga po podręcznik, szuka rozdziału „gdy świeca nie pali“ — i.. zabiera się w myśl wskazówek do... rozebrania delka!

Jak długo trwa operacja składania rozebranego mechanizmu i jakie są skutki poszukiwań — nie trzeba pisać.

W większości wypadków amatorzy ulegają panice i nerwowo szukają najrzadziej spotykanych możliwości defektu w prostym zupełnie wypadku i... sami psują auto! To też należy dziesięć razy pomyśleć i rozpytać piętnastu fachowców, zanim się zacznie działać na własną rękę i „uzdrawiać“ lub „regulować“ (!) nowe auto.

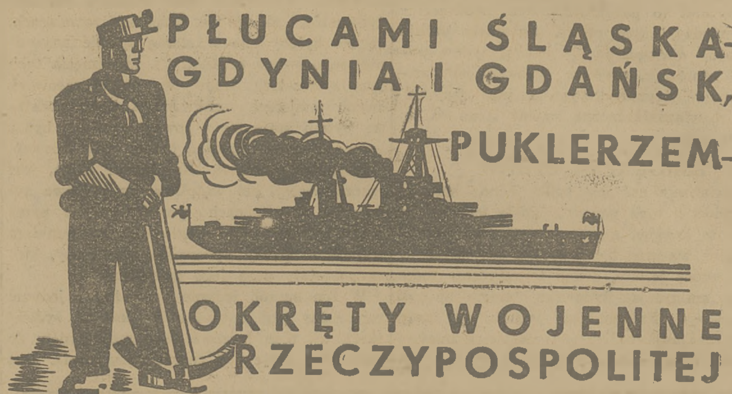
Nowe auto musi być bez zarzutu smarowane i oliwione. Nie wolno zapominać, że niedotarte mechanizmy zużywają więcej oliwy, a więc, że trzeba wcześniej odnawiać jej zapas. Oliwę w silniku należy zmieniać w pierwszym tysiącu dwa razy. Po 4 tysiącach należy koniecznie zmienić olej w skrzynce biegów i dyferencjale.

Pierwsze tysiące kilometrów decydują o całym „życiu“ pojazdu. Nie wolno i o tym zapominać! I tak np. przełączając biegi nie można lewarka gwałtownie szarpać, nawet mimo napotykanego na pozór nieusprawiedliwionego oporu, który wynika z niedotarcia trybów.

W ogóle nie należy przejmować się pewnymi niedomaganiami wozu, które w miarę używania mogą się zjawić i niepokoić nabywcę. Do takich objawów należą np. niedomagania sprzęgła, które „dostaje“ zbyt szybko pozorny luz, albo filtrów powietrznych.

Wreszcie na końcu chcemy przypomnieć o wystrzeganiu się ciągłego trzymania nóg na pedałach.

Jest to przyzwyczajenie bardzo niedobre, ale niestety nieomijające wszystkich prawie nowicjuszy, którzy bojąc się, że nie będą mieli dość czasu na wyłączenie sprzęgła lub zahamowanie trzymają nogę na pedale. Zwykle wydaje się im, że opierając „lekko“ nogę na pedale nie powodują uruchomienia danego mechanizmu. Jest to mylne mniemanie. Bardzo często bowiem — szczególniej w nowych wozach sprzęgło działa już przy byle pociśnięciu pedału — tak samo, jak i hamulce.



Nowy gmach szkolny w Sosnowcu

będzie oddany do użytku we wrześniu

Jak wiadomo, przy ulicy Suchej w Sosnowcu buduje zarząd miejski piękny gmach, w którym znajdzie pomieszczenie Szkoła powszechna.

Ostatnio zarząd miejski otrzymał z Tow. popierania budowy szkół powszechnych 9 tysięcy zł., z których 7 tys. przeznaczył na wykonanie szkoły.

Nowy budynek szkolny urządzony według nowoczesnych wymagań zostanie oddany do użytku z nowym rokiem szkolnym, t.j. w początk. września br.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

8 Lipiec — **Czwartek**

Elżbiety kr. wd., Prokopa
Słowiański: Chwalimira
Słońca wsch. 3.24, zach. 19.57
Księżyca w. 3.45, zach. 19.51.

HISTORIA PODAJE:

1343 Kazimierz W. traktatem w Kaliszu odzyskał Kujawy i Dobrzyń, odstąpił zaś Krzyżakom ziemię pomorską, chełmińską i michałowską.

1414 Król Jagiełło bije Krzyżaków pod m. Wołbromiem.

1869 Powtórny pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego na Wawelu.

PRZYSŁOWIA:

„Jak deszcz na św. Prokopa
To zgnije niejedna kopa“.

ZŁOTE MYŚLI

Człowiecze, miej w pamięci,
Że jest oko w niebie,
Które we dnie i w nocy
Patrzy na ciebie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tak się kończy miłość“.
PATRIA: „Trędowata“.
EDEN: I. „Prokurator Alicja Horn“. II. „Promienie zagłady“.

× **PRAKTYKI WAKACYJNE DLA STUDENTÓW.** Ministerstwo WR. i O. P. ukończyło prace nad rozkładem praktyk wakacyjnych dla młodzieży akademickiej i zwróciło zatwierdzone wykazy kandydatów szkołom, które zawiadomią o wyniku przydziałów studentów oraz pracodawców.

Ogółem rozdzielono 3.869 praktyk, czyli o blisko tysiąc więcej niż w roku ubiegłym. Praktyki trwają od 1 do 3 miesięcy i są przeważnie płatne. Wynagrodzenie waha się przeciętnie od 50 do 150 zł. miesięcznie w zależności od rodzaju pracy i zaawansowania praktykanta w studiach.

× P. Janina Krawczykówna uzyskała stopień magistra filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Owoce bez przykrycia

W wielu sklepach spożywczych i owocarniach zauważyliśmy, że owoce są najczęściej nieprzykryte. Widocznie sprzedawcy nic sobie nie robią z przepisów sanitarnych, specjalnie w halach owocowych przy ul. Modrzejowskiej, Dekerta i 1 Maja w Sosnowcu.

Na owocach siedzą całe roje much i innych stworzonek.

Jeżeli odpowiednie czynniki wyjechały na urlop niech zadadzą sobie trochę trudu ich zastępcy, by winnych odpowiednio pouczyć i ukarać.

Nie można przecież pozwolić, by ludzie byli narażani na różne choroby tylko dlatego, że sprzedawcy (przeważnie żydzi) nie raczą zastosować się do przepisów sanitarnych.

Poza tym w okresie wiśni, czereśni, znajduje się wiele pestek, na chodnikach, na których potykają się przechodnie, wykręcając nogi. Od tego są kosze uliczne, a jeżeli ich nie ma w dostatecznej ilości, zarząd miejski winien się postarać by były.

—oOo—

Półkolonie w Czeladzi

DLA 600 DZIECI

Zarząd miejski w Czeladzi zorganizował półkolonie letnie dla niezamożnej dziatwy w dwu punktach.

Na dawnej komorze celnej przebywa 300 dzieci, oraz przy szkole nr. 3 i 4 na Saturnie również 300 dzieci.

Półkolonie rozpoczęto 2 bm.

—oOo—

O dalsze kredyty

NA ROBOTY MIEJSKIE W DĄBROWIE

Wczoraj bawił w Kielcach prezydent miasta Dąbrowy Górn. p. Trzęsimiech, który wyjechał w sprawie uzyskania dalszych kredytów z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach drogowych, prowadzonych przez zarząd miejski.

NA FALI DNIA

NA MINUTĘ PRZED ODJAZDEM

Prasa zamieściła następującej treści wiadomość:

„Ministerstwo komunikacji sprowadza specjalne maszyny do szybkiego drukowania biletów kolejowych.

Będą one ustawione w kasach biletowych. Pasażer otrzymywać będzie od kasjera bilet wprost spod prasy.

Pierwszy transport około 60 maszyn do drukowania biletów dostarczony będzie w ciągu najbliższych dwu miesięcy.

Uruchomione one zostaną w końcu września lub na początku października.

Maszyny otrzyma przede wszystkim Warszawa, a następnie główne stacje o dużym ruchu pasażerskim, jak Kraków, Lwów, Poznań i td.

Dalsze transporty drukarek nadejdą w końcu roku bież.“

Trudno się doprawdy zorientować na czym będzie polegała oszczędność przy sprowadzeniu tych maszyn: czy oszczędność dla kolei, czy oszczędność czasu pasażerów kupujących bilety.

Obawiamy się, iż ta pierwsza oszczędność będzie problematyczna, natomiast ta druga oszczędność, dziś będąca bolączką pasażerów zamieni się w prawdziwą rozrzutność czasu kupujących bilety.

Wystarczy przyjrzeć się czasami — „zakorkowanym“ okienkom kas biletowych, gdy pasażerowi trzeba wypisać bilet a kasjer szuka kalki do kwitariusza i temperuje ołówek.

No, może jednak maszyny drukarskie biletowe będą tak świetnie funkcjonowały, iż nie będzie ogonków przy kasach i pasażerów dostających szału ze zdenerwowania, patrzących na kamienny spokój i przerażającą fenalność kasjerów, na minutę przed odjazdem pociągu.

Nie żałować wody

NA POLEWANIE ULIC

Jakkolwiek już kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę polewania ulic, wciąż jednak jesteśmy zmuszeni powracać do tych spraw.

W skwarne dni, jakie obecnie mamy „nawet“ dwukrotne polewanie uprzywilejowanych ulic w Sosnowcu jest nie wystarczające, za każdym przejeżdżającym autem unoszą się tumany kurzu które uniemożliwiają oddychanie.

Nie wspominamy ul. Limanowskiego, gdzie niedawno pokryto nawierzchnię drobnym tłuczonym kamieniem, a później posypano piaskiem.

Gdy tam przejedzie auto to tak, jak by człowiek był na pustyni podczas trąby powietrznej.

Ponieważ mieszkańcy mają już poddostatkiem tych przyjemności, zwracają się przeto do nas byśmy tę sprawę poruszyli na łamach K. Z.

—oOo—

× **CZYJA TECZKA?** W Wydziale śledczym p.p. w Sosnowcu jest do odebrania, po udowodnieniu prawa własności teczka skórzana.

× **W PODWÓRKACH BĘDZIŃSKICH** W domach przy ul. Kołłątaja i koło Rynku w Będzinie panuje taki zwyczaj, iż pomyje wylewane są do ścieków w podwórkach. Odpadki szybko się rozkładają, szczególniej w dnie upalne, stwarzając prawdziwą udrękę dla mieszkańców domów. Aby przeciwdziałać temu niechlujnemu zjawisku — mieszkańcy tych domów powinni zawiadamiać władze policyjne.

× **ZGON OFIARY WYPADKU.** Piotr Leszka z Sosnowca (Wawel 12) który jak o tym donieśliśmy już, został przysypany ziemią w nieczynnej cegielni Wieczorka, zmarł w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń.

Kto następny?

Na ogólną liczbę członków morskiej i kolonialnej w całym państwie pięćset pięćdziesiąt tysięcy Okręg Zagłębia węglowego stoi na pierwszym miejscu reprezentując w swych szeregach około sto tysięcy członków.

Dużo jest jednak instytucyj na Śląsku niezorganizowanych w samodzielnych oddziałach i kołach Ligi morskiej i kolonialnej.

Dlatego powziętą została następująca uchwała:

„Oddział pocztowego przysposobienia wojskowego Polskie Radio Katowice na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 2-go lipca br. uchwalił jednogłośnie przystąpienie całego oddziału do Ligi morskiej i kolonialnej, zorganizowanym w odrębnym kole pod tytułem „Rozgłośnia Katowicka Polskiego Radia“... zawiadamiając o powyższym wszystkie pozostałe rozgłośnie, by zorganizowały na swym terenie identyczne koła Ligi morskiej i kolonialnej, Zarząd oddziału PPW Polskie Radio otwiera równocześnie na terenie Śląska łańcuch szlachetnego współzawodnictwa, apelując pod adresem dwóch instytucyj by utworzyły na swym terenie oddziały, względnie koła Ligi morskiej i kolonialnej. Instytucjami tymi są:

„Urząd wojewódzki Śląski“ oraz „Pocztowa Kasa Oszczędności“.

Obie te instytucje po zorganizowaniu, zechcą wskazać dalszych kandydatów.

Niech hasło: „Silna Polska na morzu, posiadająca kolonie“ obejmie jak najszersze masy społeczeństwa!

—oOo—

Proces o profanację kościoła
ODROCZONY

Jak donieśliśmy wczoraj, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się w sobotę sensacyjny proces przeciwko osobnikom, oskarżonym o dopuszczenie się profanacji kościoła parafialnego w Będzinie podczas Pasterki.

Proces ten został odroczony ze względu na niestawienie się jednego z oskarżonych i kilku świadków.

—oOo—

Uprzątnięto chodniki
Z KAMIENI I PIASKU NA UL. ORLEJ W SOSNOWCU

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy wiele telefonów z podziękowaniami od naszych czytelników z Pogoni i okolic za artykuł umieszczony we wczorajszym numerze K.Z. pt. „Przebudowa ulic w Sosnowcu“.

Jak nas informują — podobno wydział budowlano - drogowy w części już opróżnił chodniki, tak, że teraz już można przejść, lecz jeszcze nie wszędzie.

—oOo—

Likwidacja strajku
W CEGIELNI WIDERY

Okupacyjny strajk w cegielni Widery w Będzinie został onegdaj zlikwidowany.

Właściciel cegielni zobowiązał się płacić stawki, przewidziane umową oraz wyrównać różnicę płac za okres od chwili zawarcia umowy zbiorowej.

Wyrównanie pracownicy otrzymają w dwóch ratach, przy czym dla kobiet wyniesie ono 10 zł., dla mężczyzn zaś zostanie ustalona na konferencji w sobotę.

Cegielnia St. Urbańczyka w Zagórzu nie będzie unieruchomiona. Właściciel cegielni, wskutek poprawienia się koniunktury cofnął wymówienia większości robotników. Zwolnionych będzie część robotników, a to w związku z opóźnieniem produkcji.

—oOo—

W urzędach pocztowych
KRADNĄ OBSADKI, KAŁAMARZE I INNE DROBIAZGI

W związku z wczorajszą notatką — „Jedna obsadka“ dowiadujemy się, iż we wszystkich urzędach pocztowych Zagłębia a więc i w Sosnowcu, co miesiąc uzupełnia się i zaopatruje miejsca do pisania w obsadki, atrament i bibuły (te ostatnie daje się codziennie).

Jednak zaraz po uzupełnieniu giną nie tylko obsadki, które są umocowane lecz także kałamarze i książki spisu abonentów telef.

Ponieważ kradzieże nie ustają postanowiono wydawać obsadki za kaucją 10 groszy, które się otrzymuje z chwilą zwrócenia obsadki.

Spór o zwolnienie kierownika
w aptece, oddanej pod nadzór sądowy

Z powodu sporu wynikłego pomiędzy współwłaścicielami, w aptece A. L. ustanowiono sądownie administratora. Sekwestrator sądowy, objąwszy rządy, zwolnił kierownika apteki p. Lucjana M. bez uprzedniego wymówienia i bez odszkodowania, które według obliczeń zredukowanego powinno było wynieść zł. 3.478.

Sprawa oparła się o Sąd Pracy, do którego p. M. skierował skargę przeciwko właścicielom apteki i sekwestratorowi sądowemu.

Pozwani starali się udowodnić, że p. M. nie był kierownikiem apteki z ramienia spółki, lecz pracownikiem zaangażowanym przez jedną ze spólniczek. Przesłuchani jednak świadkowie zeznali że p. L. M. był kierownikiem w pełnym tego słowa znaczeniu i reprezentował interesy wszystkich spólników.

Sąd uznał słuszność pretensji zredukowanego i zasądził na jego korzyść od spółki pełną należność zł. 3.478, opatrując wyrok rygorem natychmiastowej wykonalności.

Niosąc pieczywo dla letników
poniósł śmierć pod kołami wagonów

Wczoraj rano wydarzył się pod Bukownem straszny wypadek kolejowy, którego ofiarą padł 21-letni Marian Dąbek z Olkusza.

Dąbek niosąc pieczywo z piekarni w Olkuszu dla letników w Bukownie, dla skrócenia sobie drogi poszedł torem kolejowym.

Niosąc na plecach w koszu pieczywo Dąbek nie dosłyszał odgłosu nadjeżdżającego z tyłu pociągu osobowego i dostał się pod koła wagonów, które go zmasakrowały.

Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do kostnicy.

Kto wygrał na pożyczce inwestycyjnej II emisji

DRUGI DZIEŃ LOSOWANIA

(pierwsza liczba oznacza nr. serii druga — nr. obligacji)

Po 1.000 zł.: 155—35 134—5 187—49 211—16 249—40 274—9 223—30 309—35 393—29 437—49 446—16 549—9 630—5 640—9 637—35 722—3 737—44 1127—18 1222—49 1354—47 1699—3 1705—3 1744—16 1700—49 1748—40 1781—3 1850—9 1921—5 1952—9 2156—18 2297—30 2258—18 2285—20 2294—21 2323—20 2356—49 2387—5 2320—44 2419—3 2599—13 2637—30 2678—20 2725—37 2731—18 2953—35 2967—9 3007—18 3100—3 3156—16 3334—5 3338—5 3360—37 3550—21 3575—5 3694—3 3903—3 3911—9 4090—40 4153—3 4453—5 4529—44 4554—41 4843—40 5114—3 5150—40 5352—29 5387—3 5469—44 5519—37 5528—35 5708—9 5775—35 5792—5 5797—20 5887—18 5963—21 59994—47 6028—41 6042—44 6062—9 6243—9 6349—41 6333—18 6603—3 6607—5 6651—5 6782—21 6980—40 7209—30 7344—21 7417—41 7476—3 7637—9 7681—13 7693—49 7705—5 7784—5 7704—5 7865—40 7832—3 7918—41 8020—37 8178—21 8219—9 8376—3 8554—41 8533—47 8548—21 8560—13 8575—21 8688—30 8767—29 8767—9 8859—18 8974—9 9047—30 9046—47 9045—20 9112—47 9157—5 9151—49 9186—18 9130—41 9162—37 9246—30 9114—3 9225—3 9453—41 9192—3 9547—3 9613—41 9745—16 9756—5 9809—20 9820—5 9830—16 9930—9 9954—30 10004—44 10035—40 10039—3 10076—20 12168—5 12293—16 12338—29 12363—13 12376—3 12418—30 12621—44 12630—13 12618—13 12782—29 12800—5 12858—40 12904—9 12974—3 12963—5 12987—47 13126—44 13146—5 13186—41 13248—5 13263—41 13356—16 13394—5 13444—44 13461—5 13585—3 13689—5 13746—9 13760—29 13807—41 14160—9 14210—13 14251—3 14377—20 14519—49 14548—9 14589—18 14607—9 14621—30 14680—47 14854—35 14872—29 15053—18 15105—20 15139—35 15243—13 15369—37 15371—21 15490—29 15507—47 15530—30 15571—9 15714—21 15819—44 15989—3 16037—5 16082—9 16255—35 16187—18 16204—30 16262—30 16300—5 16451—5 16511—35 16547—18 16610—16 16632—44 16711—20 16766—21 16965—9 17054—37 17305—21 17368—49 17496—16 17592—40 17902—9 17932—47 17990—49 17992—49 17995—5 18017—5 18066—18 18171—37 18303—5 18469—40 18471—49 18488—5 18568—37 18598—9 18648—29 18669—5 18602—30 18737—9 18756—13 18847—40 19077—40 19103—16 19170—49 19278—5 19291—20 19325—47 19845—29 19377—49 19385—5 14911—20 19445—47 19493—16 19538—21 195—49—35 19752—44 19912—47 20445—9 20466—21 20489—37 20617—13 20667—29 20707—29 20739—37 20804—5 20984—3 21006—35 21209—3 21266—16 21634—35 21711—13 21715—40 21722—5 21787—5 21865—29 22002—5 22132—29 22245—35 22284—37 22275—41 22308—47 22328—5 223551—5 22344—29 22406—5 22414—5 22411—41 22557—44 22634—43 22703—44 22709—18 22742—30 22762—9 22985—5.

Po 500 zł.: 561—33 740—33 811—9 873—40 1142—40 1599—33 1697—33 2437—9 2520—9 2658—33 2845—33 3033—40 3274—33 3307—9 3417—40 3274—35 3307—9 3417—40 3501—9 3924—40 4329—9 4515—40 4650—9 4852—9 5429—40 5547—33 5725—40 6521—40 6555—40 6693—33 6699—33 6737—33 7388—40 7448—33 7449—40 7692—40 7874—33 8147—33 8432—9 8478—33 8692—33 8716—40 8888—40 9547—9 9614—33 9738—9 9794—33 10409—33 10716—33 10802—9 10846—33 11168—9 11726—9 11741—33 1185—40 12252—40 12484—9 12603—40 12646—40 12714—9 13410—40 13993—40 14437—40 14567—33 14590—40 14602—9 14948—33 15038—9 15365—33 15441—9 15630—9 15924—9 16025—40 16115—40 16625—9 16750—40 16807—9 16844—9 16849—33 17849—40 17549—40 17708—40 17696—9 17878—40 17858—33 17950—33 18716—9 19030—9 19249—9 19673—33 19702—9 19882—33 19963—40 19996—9 20148—40 20451—9 20664—33 20755—40 21055—9 21669—33 21820—33 21822—9 22431—33 22506—40 22540—40 22770—33 22942—9.

NA KANWIE

Przygoda pijaków

Gdy pani dozorczyni Grodecka wyszła wieczorem na podwórze, ujrzała dwóch młodych jegomościów, których wygląd wzbudził w niej uczucie niechęci.

— Czego panowie tu szukacie? — spytała.

— Szczęścia szukamy — odpowiedział jeden z przybyszów — pozwoli dobrodziejka, że się przedstawimy: ja się nazywam Józio Wlany, a to mój przyjaciel, na którego Jasio Urżnięty wołają:

W tym miejscu wlany Józio czknął rozgłośnie, czym wywołał płomienny gniew dozorczyni.

— A sio, łachudry — krzyknęła. — Wynocha na cztery wiatry, łobuzeria, pętaki!

Józio rozpłakał się rzewnie.

— Nie płacz, Józiu — pocieszał go przyjaciel — nauczymy tę łachadojdę, żeśmy nie pierwsi lepsi. Szanowna hrabino — ciągnął zwracając się do pani Grodeckiej — zostaniesz pokarana za swoje grzechy, tym sposobem, że całe to pikne podwórko w jeden wielki śmietnik obrócimy!

Po tych słowach, młodzieniec pochylił się, wsadził dwa palce w usta i pojechał do Rygi. Zaś płaczący Józio, widząc co się dzieje, dostał odrazu mdłości i poszedł za przykładem przyjaciela.

Dozorczynię aż zakłuło z oburzenia.

— Ażebyście swoich lat nie doczekali, łajdaki! — krzyknęła. — Muszę którego z was utłuc, bo inaczej sama tu ze złości trupem padnę!

I, pragnąc swe słowa wprowadzić w czyn, pani Grodecka zdzieliła zapłakanego Józia miotłą tak zamaszyście, że aż drzewce pękło.

Wówczas przyjaciele w obronie swego honoru poczęli okładać dziarską niewiastę kawałkami miotły.

— Masz, psiakrew! — mówił Józio przy każdym uderzeniu. — Myśmy nie śmiecie, żeby nas miotłą wymiatać!

Płakał przy tym rzewnie i co chwila nos rękawem obcierał.

Awantura zakończyła się rozprawą w Sądzie przed którym waleczni panowie Józef Walczyński i Jan Opara stanęli, jako oskarżeni.

Ponieważ świadkowie zeznali, że pani Grodecka w ogóle chętnie się czubi i przy każdej sposobności puszcza w ruch miotłę oraz języczek, przeto sąd obu oskarżonych uniewinnił.

SPORT

„Czeladź“—Bielsko
ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZELADZI

Dn. 18 bm. odbędą się w Czeladzi na stadionie miejskim międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Czeladź — Bielsko.

W związku z tym w nadchodzącą sobotę odbędą się w Czeladzi zawody eliminacyjne.

AKS NIWKA — KS „09“ MYSŁOWICE

W nadchodzącą niedzielę AKS rozegra koleżeńskie zawody piłkarskie z KS „09“ Mysłowice z trzema drużynami.

Zawody budzą zainteresowanie wśród sportowców Mysłowic i Niwki, ponieważ „09“ wystąpi ze zmienionym składem.

Rozgrywki odbędą się na stadionie PMS w Niwce; początek dla juniorów o godz. 14.30, rezerw o godz. 15.45 i I drużyn o godz. 17.45

SUKCESY POLSKICH JEŹDŹCÓW W PRUSACH WSCHODNICH

Na międzynarodowych zawodach konnych, które się odbyły w Prusacah Wschodnich w miejscowości Insterburg startował zespół polski w składzie: por. Komorowski na koniack Zbieg i Zbój i por. Skulicz z końmi Dunkan i Anoza. Nasi jeźdźcy startowali w dwóch konkursach, przy czym por. Komorowski zdobył pierwszą i drugą nagrodę a por. Skulicz trzecią, piątą i szóstą nagrodę.

PROGRAM RADIOWY

STRAWIŃSKI I RACHMANINOW

Mało kto z radiosłuchaczy zna jeden z nowszych utworów Strawińskiego „Capriccio“ na fortepian i orkiestrę. Dzieło to, pełne niezwykłej wewnętrznej motorycznej dynamiki, jest dla twórczości Strawińskiego ogromnie charakterystyczne. To też nadanie tego utworu w audycji z płyt dnia 8 lipca o godz. 14.06 na fali Warszawy II wzbudzi bez wątpienia duże zainteresowanie wśród melomanów. Interesujący będzie również drugi utwór wchodzący w skład programu tej audycji, mianowicie Rachmaninowa Rapsodia na temat Paganiniego. Oba utwory w wykonaniu kompozytorów.

„ŚPIEW O BOŚNI“

Jalu Kurek, laureat Nagrody Młodych Polskiej Akademii Literatury, napisał słuchowisko, które choć oparte na gruncie realistycznym, owiane jest urokiem poetyckiej fantazji „Śpiew o Bośni“, to pieśń niezniszczalnych tęsknot, nostalgii za czymś, co istnieje tylko w wyobraźni bohatera, rozbudowane ponad miarę jego sił.

Muzykę do słuchowiska skomponował St. Mikuszewski, który nie dawno tak świetnie zilustrował „Lajkonika“. W słuchowisku tym, które nadane zostanie dnia 8 lipca o godz. 19.00, wezmą udział najlepsze siły aktorskie z Józefem Karwowskim na czele. Dodać należy iż jest to pierwsze słuchowisko radiowe Jalu Kurka, który weźmie w nim udział również jako wykonawca.

OPOWIADANIE RADIOWE DLA DZIECI

Kamil Giżycki, znany polski podróżnik, jest świetnym narratorem. W opowiadaniu p. t. „Słoń Gugua“ autor, przebywający obecnie w Liberii, kreśli niezwykle żywo i barwnie obraz świata zwierzęcego afrykańskiej dżungli. Opowiadanie to nadaje Rozgłośnia Lwowska dnia 8 lipca o godz. 16.00.

CZWARTEK 8 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Władysław Ladis — tenor (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert popularny (płyty) 15.30 Wiejska orkiestra (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Lwica Uanga“ — opowiadanie Kamila Giżyckiego — dla dzieci 16.15 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej 16.45 „Jak zostawić mieszkanie na lato“ — gawęda Wiktorii Szczepanowskiej 17.00 1000 taktów muzyki w wyk. Zespołu Stefana Rachonia 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Porady radiotechniczne — w opr. Jana Ciahotnego 18.15 „Gwiazdy Paryskich Music-Hallów“ (płyty) 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko Jalu Kurka p. t. „Śpiew o Bośni“ 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego 21.45 „Wielki świat Capowic“ Jana Lama — recytacja (dokończenie) 22.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK III--NR. 118

STANISŁAW WILTOS

Wrażenie instruktorów z wycieczki do Łękawy

(Od Red.). Wielu z nas w serdecznej pamięci przechowuje uroczyste chwile przekazania wielkiego daru, „Pałacu w Łękowie", w ręce harcerstwa zagł. Mija lat szesnaście, jak dar ten przejęto w obecności gen. Hallera. Ówczesnego przewodniczącego Z. H. P., w obecności drużyn zagłębiowskich, które Czcigodnemu Ofiarodawcy rozgłośnie manifestowały swą wdzięczność. W tym roku Kierownictwo Wydziału Gospodarczego Chorągwi, rzuciło hasło restauracji Łękawy. Ciężkie to i pełne odpowiedzialności zadanie. Odnosząc się z największą życzliwością do planów i projektów związanych z odnowieniem Łękawy, oddajemy głos tym, którzy w tym kierunku pierwsze kroki przedsięwzięli.

Trzech instruktorów w wykonaniu rozkazu Komendanta Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego zdąża pociągiem osobowym w stronę Piotrkowa. Humor i wesołość naprawdę harcerska, udzielająca się otoczeniu. Trzygodzinna jazda mija jak dobry sen, wreszcie następuje maleńka stacyjka Kamińsk i cała „gromada" instruktorów w liczbie trzech wytacza się z wagonu. Pogoda nam sprzyja — słoneczko piękne obejmuje nas łaskotliwie swoimi mackami. Naprawdę jesteśmy z życia zadowoleni. Po kilkugodzinnej przejażdżce furmanką znaleźliśmy się w Łękawie; — jest to cel naszej podróży. Każdy z nas wyciąga plan sytuacyjny Łękawy — bada — obejmuje — projektuje — niczem wielki znawca strefy podbiegunowej. Więc to jest pałac Łękawy, który jest własnością Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego, a punkty zaś na linii to oparkanienie dookoła całego terenu. Po zorientowaniu się w planie sytuacyjnym powtórka historii Łękawy. A więc przypominamy sobie, że dzięki ofiarności p. dyr. J. Przedpełskiego jesteśmy w posiadaniu tego pięknego pałacu widniejącego z daleka i błyszczącego w promieniach słonecznych, a zdającego się dominować swą powagą i wielkością nad całym terenem. Przylegający teren do pałacu to wielki park podzielony na strefy. I tak: 2 boiska, 2 miejsca na większe obozy, specjalny kopczyk, służący dla celów ogniska wszystkich obozujących tam harcerzy, szereg alejek specjalnie przeznaczonych do spaceru po zajęciach oraz ogród warzywno-owocowy. Cały zaś teren jest pokryty wysokopiennymi, dość długo patrzącymi na ten świat, drzewami.

Z jednej strony fronton pięknego gmachu dźwiga wielką lilię harcerską — to znak i symbol braterstwa i miłości bliźniego. Z wielkim zadowoleniem i dumą patrzymy na nią, gdyż idea harcerstwa polskiego i w ten zakątek przeszczepiona została dzięki pionierom-harcerzom Zagłębia Dąbrowskiego. W hollu tablica, stwierdzająca fakt ofiarowania posiadłości przez p. dyr. J. Przedpełskiego. Na samą myśl tej wielkiej ofiary, jaką jest Łękawa dla harcerzy, mimowoli nasuwa się szept dziękczynienia dla ofiarodawcy.

Z wnętrza tego pięknego gmachu wyziera pustka po zimowej bezczynności i odpoczynku. Lustrujemy wszystkie sale tak na parterze jak i na piętrze — nawet zainteresowaliśmy się piwnicami.

Dzień piękny, słoneczny wspaniale nam towarzyszący przy naszej pracy dobiega końca. Rzucona myśl zaimprowizowania ogniska szybko zostaje przejęta i w niedługim czasie znajdujemy się przy wesoło palącym się ogniu. Cisza i mrok wokoło, jedynie księżyc, wędrujący po niebieskim firmamencie, usiłuje przedrzeć się po przez drzewa do nas. Pieśni harcerskie wprowadzają nas w ułudę marzeń. Tęsknota, melancholia oraz smętek nawiedzają nas. Myśl nasza błądzi hen daleko nie powstrzymana niczym. Na ustach powstaje słowo braterstwo i miłość bliźniego. Wreszcie ognisko przygasa. Cisza dokoła, jeno szum drzew stara się w dalszym ciągu wywolany nastrój kontynuować. Wąskie pasemko dymu wzbijając się w górę świadczy o zespoleniu braterskim instruktorów.

W drugim dniu pobytu w Łękawie po spełnieniu obowiązku katolickiego w kościele, rozpoczęliśmy narady. Rzucamo projekty, myśli zagadnienia wreszcie ustabilizowaliśmy wszystkie problemy, dotyczące Łękawy w 3 kierunkach.

I tak: kierownictwo wydziału kształcenia starszyzny postanowiło całą akcję obozową jak również kursy harcerskie odbyć na terenie Łękawy. Postanowiono umieścić na stałe instruktora-harcerza, pod którego dozorem pozostawałaby całkowita piecza nad własnością harcerstwa Zagłębie Dąbrowskiego, jak również miałby on prawo wglądu nad obozami tam będącymi. Postanowiono przekazać węgliki z ogniska urządzonego dnia poprzedniego następnym grupom harcerzy. W związku z tym powstaje myśl urządzenia gry dla obozów w roku bieżącym.

Kierownictwo wydziału gospodarczego ma na tym terenie wdzięczną, lecz w samych początkach trudną pracę. Omawiamo między innymi hodowlę jedwabników. Wszystkie czynniki jakie są potrzebne do tej hodowli znaleźliśmy w Łękawie. Omawiano również hodowlę królików angorskich, któreby miały świetne pomieszczenie w suterenach. Zastanawiano się również nad działem gospodarki rolnej, obecnie po macoszemu traktowanej, i wiele innych. Wydział gospodarczy dbając o rozwój tej placówki oprócz rentowności ma na myśli właściwy rozwój należny temu wielkiemu obszarowi.

Drugi dzień pobytu naszego w Łękawie dobiega końca. Konie do odjazdu czekają — my zaś w dalszym jeszcze ciągu badamy wszelkie możliwości za i przeciw, mając przed oczyma ten teren — bo później byłoby trudniej odtworzyć rzeczywistość w szczegółach. — Stacja Kamińsk i znów zdążamy do naszego Zagłębia. Rozmowa toczy się już teraz rzeczowo na skutek wyłonionych myśli i wniosków.

Mając niejako zadatek entuzjazmu z odniesionych wrażeń i wiarę w nasze wysiłki oraz biorąc pod uwagę wszystkie możliwości rozwoju tej pięknej ofiary, przystępujemy do realizacji naszych zamierzeń i postanowień.

Sprawozdanie z pracy K. P. H.

przy 6 druż. żeńsk. im. E. Plater-szkole nr. 4 w Sosnowcu

W październiku 1936 r. zostało zorganizowane K. P. H. przy 6 drużynie im. E. Plater, a właściwie oddzielono je od K. P. H. dotąd wspólnego dla drużyny męskiej i żeńskiej.

Na organizacyjne zebranie K. P. H. przybyło 11-cie osób. Nie wesoły to początek. Mało ludzi do pracy. Jednak do zniechęcenia daleka. Spróbujemy, czy uda nam się rosnąć jako oddzielne Koło. Z osób obecnych wybrano zarząd z p. J. Zientarą, jako prezesem na czele. Oprócz tego w skład zarządu weszli pp. L. Stankiewiczowa — wiceprezes, A. Pniakowa — sekretarz, F. Kucia — skarbnik, Kom. rewizyjne: pp. K. Stankiewicz, W. Sporna, R. Lorkowa, Fr. Dudkowa, członek zarządu p. P. Tomiakowski, oraz z urzędu opiekunka koła p. B. Lasotowa i drużynowa p. H. Zarodówna

— Od czego zacząć? — Zarząd wysunął sobie jako cel, na najbliższy okres — zdobycie funduszów, zainteresowanie rodziców harcerek oraz zdobycie ich na członków koła.

Loterie fantowe i zabawy dziecinne, to pierwsze imprezy, mające przynieść kołu dochody. Zarząd z całym zapałem wziął się do pracy nad zorganizowaniem loterii. Dzięki wspólnemu wysiłkowi, udało się. Czysty dochód loterii wyniósł 126 zł. 55 gr. — 106 zł. 90 gr. dochodu przysporzyła zabawa dziecinna urządzona na terenie szkoły w karnawale.

Intensywna praca zarządu zdobyła niechętnych dotąd rodziców. Na następne zebranie liczniej przychodzą i zgłaszają deklaracje na członków K. P. H.

W okresie Bożego Narodzenia urządzono choinkę wspólnie z harcerzami. Choinka miała na celu bliższe poznanie się rodziców i zżycie między sobą. Drugą imprezą o podobnym charakterze była uroczystość „święconego jajka" — urządzona przez Koło dla dziewcząt w drużynie i piętnaściorga zaproszonych biednych dzieci z naszej szkoły. Podwieczorek i wspólne zabawy zespoliły wszystkich — a radość biednych dzieci obdarzonylh słodyczami nagromadziła pracę nad przygotowaniem uroczystości.

W dniu 11 maja br. Komisje rewizyjne przeprowadziły lustrację kasy i zastały stan: dochód 330 zł. 78 gr. rozchód 123 zł. 03 gr., saldo 207 zł. 75 gr.

Z sumy tej zarząd wyasygnował na kolonie letnie drużyny 135 zł.

Dziewczęta z 6 drużyn wyjechały na kolonie harcerskie do Sieniawy k Nowego Targu.

WSZYSTKIM HUFCOM I DRUŻYNOM, zastępom, Wodzom zagłębiowskim i przywódcom, Przyjaciołom Chorągwi, wszystkim szeregom harcerskiej wiary, ruszającym na wywczasy letnie, posyłamy gorące życzenia: Dobrych Łowów!

Redakcja dod. „Czuwaj!"

Piosenka zastępu „Wróbli"

„SŁONECZNEJ DRUŻYNY" HARCEREK

(mel .jak: Wesoła jest marynarska wiara)

Morowa Wróbli jest gromada
Szczęsny jej życia los!
Bo Wróblom wcale nie wypada
Na kwintę spuszczać nos!
I każdy jest wesoły
Pogodę sieje rad!
Ćwir, ćwir — ćwir.
Zdobywał dom i zdobył już szkołę,
A chciałby zdobyć świat!

Więc dalej, skromny Wróblu szary
Ze słońcem w duszy leć.
Rozpędzaj ludziom smutku mary
I wesołością świeć.
Bo Wróbel jest pogodny
I ze wszystkiego rad
Dobry Towarzysz, wesół i zgodny
On tym podbije świat!

Czupurny Wróbel.

Kurs żeglarski Chorągwi

Instruktorzy: phm. Szpajdol G. Kmdt kursu, phm, Domagała W., phm. Makusz Z., dh Grandys E., dh. Nowak Edward.

uczestnicy: Bnowiński Wł., Stoś St. z Maczek, Fijas J., Rosół Z., Gardyński St. z Sosnowca, Humor Stef., Kubik T., Dudka Lech z Zawiercia, Białas M., Gil Kazimierz z Myszkowa, Oleśiński J., Targowski L., Kotulski K., Kałużny K., Chorzela B., Nowak Henryk, Musiałik M. z Wojk. Kom., Nowiński Wł. z Poraja, Zalewski J., Chwilczyński F., Marzec L, Sonder Jan, Nowak Wiesław z Będzina, Gurbiel R., Duczek T., Piechowicz T., Piechowicz M. Nowakowski H., Kłyniuk J. z Olkusza, Soliński W., Sikorski Zd., Jamplich Zen., Fronczek J., Orzeł Łucjan, Gałek Kazim., Dąbrowski E., Piwowarski St., Gajos Wacław, Gajdziński Kl. z Dąbrowy G., Wojciechowski W., Zimny Marcin, Szmidla Mieczysław, Bożek Adam z Częstochowy.

Kronika harcerska

ZMIANA MIEJSCA KURSU. Kurs phm. od 4 do 25. VIII. odbędzie się w Podbuczynie k. Ujejsca (st. Ząbkowice), a nie w Łękawie jak to było podane uprzednio.

Z ŻYCIA HARCERSTWA W GOŁONOGU. W tych dniach drużyny harcerskie z Gołonoga wyjechały na miesięczny obóz letni: 22 drużyna harcerek dh. Korbielowa z 39 drużyna harcerzy do Lachowic koło Żywca. Każda z drużyn otrzymała tytułem subwencji od miejscowego K. P. H. po 300 zł.

INOCENTY LIBURA, HM.

Wyjazd na front bolszewicki harcerskiego oddziału

I.

Oddział harcerski, po wyjściu z podwórza szkolnego powitała orkiestra i prowadziła na dworzec. Do pochodu zaczęli się przyłączać znajomi, krewni, panie z Ligi Kobiet, członkowie Komitetu, paru strażaków w mundurach.

Lucek, dowódca oddziału, z uciechy zapomniał o swoich naszywkach podoficerskich i kabzbinie w dłoni, piszcząc po dawnemu.

— A tom się uśmiał i jeszcze mi się chce! Ktoby sobie myślał, że nas z taką pompą będą odprowadzać.

Na dworcu jeszcze większa parada w oczekiwaniu pociągu. Panie mają łzy w oczach, zawieszając medaliki ochotnikom na szyi, druhny: Tosia Jarnówna, Marta, Henia, Zosia, Hela i towarzyszki żegnają ich serdecznie, wciskając do rąk jakieś woreczki na drogę. Pani Rajdecka wręcza dawnym wychowankom kwiaty ze słowami: — Niech was Bóg prowadzi! —

Przyszli wojownicy jakoś nie przejmują się powagą chwili i na wesoło przyjmują niespodziewane dowody życzliwości; po czym, zapełniwszy sobą okna w wagonie, śpiewają, zwróceni ku powiewającym dłoniom przyjaciół:

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy nasza drużyna na wojenkę rusza.
Ojda, oj dadana, drużyno kochana,
Niemasz to jak pierwsza nie! — pierwsza nie!

Pociąg rusza ze śpiewem, orkiestra rżnie, wrzawa głosów rośnie, Zenek chce dla większej uroczystości wygarnąć z karabina, a Lucek klnie go po leguńsku, żeby nie robić grandy i w karby wojskowe bierze odrazu całe towarzystwo.

Za oknami wagonu migają zakręty Baby pod Olewińską Górą, potem wygląda szczyt Rabsztyńskiego zamku i Januszkowa Skała. Biegną jakiś czas jak dobrzy znajomi za pociągiem, wychylają się jeszcze raz z za lasów, dziwnie urocze teraz i drogie w perspektywie dalekiej drogi wojennej i nikną wreszcie, gdy pociąg po paru skrętach zaszył się w lasy wolbromskie.

Oto i Wolbrom! bezdrzewna kupa domków nędznych nad wielkiem torfowiskiem, które w tej chwili okrąża pociąg, by wydostać się na krawędź wyżyny, na wesołe wzgórza miechowskie.

Za tunelem zaczął się ruch. W Sędziszowie wsiadły do wagonu dryblasy ogromne ze Szczekocin, w Jędrzejowie zaroiło się od zgrabnych Pińczowiaków, którzy mieli karabiny, łopatki, chlebaki, nawet mapucki na błyszczących rzemykach. Widać było, że lud harcerski wyroił się ze stanic.

Na dworcu w Kielcach ruch, wrzawa i „szczęk oręża", jakby się cały batalion ładował. W przejściu między pociągami tłoczą się w mroku obładowane postacie, wspinają się na stopnie wagonów, nawołują:

— Włodek! —

— Stefan, chodź, tu jest miejsce! —

— Ale tu jest drugi pluton! —

— Wszystko jedno, wsiadajmy gdziekolwiek! —

— Czuwaj! — Czuwaj! —

— Dowidzenia! A sprawcie łaźnię bolszewikom! —

Gdy parowóz ruszył zabrzmiały trąbki i śpiewy. Zapał i uciesznie niosły się od wagonu do wagonu i pociąg rwał naprzód, jak pocisk młodzieńczej energii, przewalał się z łoskotem przez łysogórskie bory, wspinał wytrwale na przełęcze, zjeżdżał szumnie w doliny, zabierał nowe oddziały i parł coraz szybciej ku macierzystej Wiśle!

Cytadela Warszawska! Ponure miasto czerwonych koszar i żółtych pawilonów, strzeżone wokoło fortami i fosą, padło kamiennem odrętwieniem na dusze ochotników. Zakwaterowani dorywczo w brudnych salach żołdackich, zmieszani w tłum, czują się niewyraźnie. Komu się uda dostać przepustkę, wyrywa na miasto, które kipi życiem radosnym i patriotycznym zapałem. Z plakatów barwnych, ze ścian, nawet z chodników wołają napisy:

— Idź na front! Ojczyzna w niebezpieczeństwie! —

— Idź na front! — Czarna farba, wyciśnięta przez szablon, nie oszczędza kryształowych szyb Lowrsa, ani Ziemiańskiej, nie dba ne wspaniałość kamiennic na Marszałkowskiej i Nowym Świecie. Surowe słowa cisną się w oczy modrym kawalerom, zalegającym jeszcze ławki na Alejach Ujazdowskich.

— Idź na front! Idź na front! krzyczą do nich z betonowych płyt pod stopami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obozy własne drużyn

Kom. Chor. Zezwala na zorganizowanie i mianuję komendantem obozów nast. drużyny: 2 ZHD — ćwik Strzelecki Jan 3 ZHD — phm Wysocki Losław 5 ZHD — Górski Józef 44 ZHD — HO Mączka Zdzisław 47 ZHD — HO Zołna Leon 59 ZHD — HO Sozański K. 59 ZHD — HO Sozański K. 89 ZHD — ćw. Drobrecki Fr. 93, 95, 96 ZHD — phm Stasiecki E. K. H. Sosnowiec — 28. VI. — 19. VII, — phm Dmytrowski L, K, H, Sosnowiec — 1. VII. — 22. VII. — phm Ziółek Leon. Szkoła Rzem-Przem. — phm Kordalski E, (wędrowny) Szkoła Rzem-Przem. — phm Kordalski E. (wędrowny) 34 ZHD — HR. Tajer Józef 34 ZHD — HO. Pniak Witold (wędrowny) 88 ZHD — Rosikoń Tadeusz 57 ZHD — 72 ZHD — Rosikoń Tadeusz 39 ZHD — Kom.-PHM. Derda Jerzy.

—xx—

Pożar
POD ŁAGISZĄ

Onegdaj po południu wybuchł pożar na kolonii Golaszka gminy Łagisza w zagrodzie Franciszka Kamińskiego.

Ogień strawił dom mieszkalny z oborą, stodołę i szopę oraz różne sprzęty domowe i gospodarskie.

Straty, jakie poniósł Kamiński, wynoszą 1500 zł.

Ogień przerzucił się również na słomiany dach sąsiedniej stodoły Katarzyny Chruściel i częściowo go zniszczył. Straty wynoszą 30 zł.

Ogień powstał od iskry z komina.

× **SAMOBÓJSTWO.** Kazimierz Chmiel, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Sączewskiej 1 popełnił samobójstwo, wieszając się we własnym mieszkaniu na pasku. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **KRADZIEŻ.** Mieczysławowi Górskie mu zamieszkałemu na Piaskach przy ulicy Nowopogońskiej 5 skradziono rower i różne przedmioty. Zawiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

Na roboty rolne
DO NIEMIEC

Powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu czyni starania u miarodajnych czynników o przeprowadzenie rekrutacji bezrolnych i małorolnych z olkuskiego na sezonowe roboty do Niemiec, jak to ma miejsce w niektórych sąsiednich powiatach np. Włoszczowskim, Pińczowskim i Częstochowskim.

Przypuszczać należy, że starania te odniosą pożądany skutek, bowiem pow. Olkuski należy do najbiedniejszych po wiatów w woj. Kieleckim pod względem gleby z przerażającą ilością gospodarstw karłowatych 2 i 3-morgowych.

Przedstawienie
W BRAMIE KRAKOWSKIEJ

W dniu 11 bm. o godz. 17 w Bramie Krakowskiej w Ojcowie, obóz PCK. ze Słonimia urządza regionalne przedstawienie na wolnym powietrzu.

Z okazji imprezy przybędą z Olkusza drużyny PCK. wraz z zarządem.

× **SEKRETARIAT ODDZIAŁU OZN. W OLKUSZU** mieści się tymczasem w lokalu PCK. przy ul. 3 Maja (dom Banku Spółdzielczego) i czynny jest codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 18—19. Sekretariat w tym czasie przyjmuje deklaracje i udziela wszelkich informacyj.

× **KOLONIA DLA „ORLĄT“.** Powiatowy Związek strzelecki w Olkuszu — zorganizował w Rabsztynie pod Olkuszem kolonię dla „Orląt“ na przeciąg 4-ch tygodni. Powiatowy komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu przeznaczył na kolnię, jako subwencję kwotę 1000 zł.

WŁAŚCIWE MIEJSCE

Reżyser: — Pani musi jeszcze bardziej się cofnąć, panno Bianko.

Aktorka: — Ale wtedy, już będę po za sceną.

Reżyser: — Wtedy będzie pani na właściwym miejscu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zniżka stopy procentowej od wkładów w instytucjach kredytowych

Banki prywatne w związku ze zwiększoną płynnością gotówki na rynku pieniężnym, uchwaliły dokonać obiżki odsetek, płaconych od wkładów w granicach od pół do 1 proc. Dokonana zostanie również obniżka stopy procentowej d wkładów w P. K. O., bankach państwowych, komunalnych kasach oszczędności oraz w spółdzielniach kredytowych.

P. K. O. obniża stawki płacone od wkładów na książeczki oszczędnościowe z 4 na 3 i pół proc., Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny obniżają swe stawki od pół do 1 procent.

Minister skarbu podpisał już rozporządzenie, w którym najwyższa granica odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych dla niektórych większych kas komunalnych, Galicyjskiej Kasy Oszczędności, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Ukraińskiej Szczadnyci w Przemyślu i Krajowej Kasy Pożyczkowej w Poznaniu, ustalona została na 5 proc w stosunku rocznym, dla mniejszych zaś kas komunalnych, w których suma wkładów nie przekracza 500 tys. zł., spółdzielni kredytowych i gminnych kas oszczędności na 5 i pół proc. w stosunku rocznym. Dodać należy, że wkłady na książeczki oszczędnościowe w większych kasach komunalnych, oprocentowane będą tylko na 4 proc.

Obniżki stopy procentowej, wprowadzone powyższym rozporządzeniem, wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia r. b., a w odniesieniu do wkładów i innych lokat pieniężnych (za wypowiedzeniem) **złożonych przed dniem 1 sierpnia r. b., po upływie terminu umowy.**

Oczekiwać należy, że obniżka stopy procentowej od wkładów skieruje w większym niż dotychczas stopniu zainteresowanie publiczności na rynek walorów. Dowodem tego zainteresowania jest reakcja giełdy warszawskiej, która na obniżkę oprocentowania odpowiedziała silną zwyżką kursów papierów procentowych, zarówno prywatnych jak i publicznych.

Utworzenie komitetu traktatowego rady handlu zagranicznego

W związku z utworzeniem rady handlu zagranicznego, jako instytucji skupiającej w całości akcję samorządów i organizacji gospodarczych w zakresie organizacji i administracji handlu zagranicznego zaszła potrzeba reorganizacji istniejącej obecnie rady traktatowej samorządów organizacyj gospodarczych, a w szczególności w kierunku przekształcenia jej na przewidziany statutowo komitet traktatowy rady handlu zagranicznego.

W związku z tym odbyło się w siedzibie warszawskiej izby przemysłowo-handlowej ogólne zebranie rady traktatowej pod przewodnictwem prezesa rady dr. Pawła Minkowskiego. W przemówieniu swym, prezes Minkowski przypomniał genezę rady i zobrazował jej pięcioletnią działalność, opartą na ścisłej współpracy wszystkich trzech gałęzi samorządu gospodarczego oraz centralnych organizacyj gospodarczych, podkreślając zarazem pozytywne wyniki tej działalności oraz uznanie, jakim ona się cieszy u czynnika rządowego.

Szczegóły dotyczące tej działalności zarówno w zakresie zbierania i przygotowywania materiałów negocjacyjnych, jak i udziału delegatów rady w poszczególnych rokowaniach handlowych oraz w zakresie służby informacyjnej, wykonywanej przez biuro rady, przedstawił p. Słaboszewicz, wreszcie dyrektor biura rady dr. Władysław Rasiński omówił bliżej zagadnienia utworzenia komitetu traktatowego rady handlu zagranicznego i przekazania temuż czynności rady traktatowej.

Nowo utworzony komitet traktatowy po ukonstytuowaniu się dokonał wyboru prezydium w następującym składzie: prezes dr Paweł Minkowski, wiceprezesi: Kazimierz Fudakowski, dr. Feliks Maciszewski oraz Edmund Trepka. Jeden mandat wiceprzewodniczącego komitetu, zarezerwowany został na razie dla reprezentanta samorządu rolniczego, który dodatkowo będzie wyznaczony.

Na zebraniu, które uznane zostało za pierwsze posiedzenie komitetu traktatowego, omówiono metody pracy, postanawiając utrzymać nadal metody stosowane dotychczas przez radę traktatową.

Niedzwiedź w łóżku
sensacją w węgierskim miasteczku

Słyszane w latach dzieciństwa baśnie czasem sprawdzają się nieraz w życiu późniejszym, składając się w takiej lub innej formie. Potwierdzeniem tego jest osobliwe wydarzenie jakie miało w tych dniach miejsce w maleńkim miasteczku węgierskim Pestszenter. Prowadzący spokojne życie monter Kowacz wysłał na wieś swą rodzinę, sam zaś prowadził gospodarstwo w trzypokojowym mieszkaniu. Kiedy w pierwszą niedzielę lipca powrócił z przechadzki do swego domu, ujrzał z przerażeniem drzwi mieszkania otwarte. W pokojach panował niezwykły chaos wskazujący, że zakradli się bandyci. Najstraszliwszy widok przedstawiała spiżarnia, w której przewrócone były zapasy żywności a z otwartych butelek sączyły się strumyki tokaju.

Zamknięte jedynie były drzwi wiodące do sypialni. W wielkim łóżku małżeńskim owinięty w pierzynę spał jakiś olbrzym. Regularne głośne chrapanie przeistaczające się czasem w donośne gwizdanie świadczyło, że śpiący nadużył sobie wybornego trunku i teraz po dokonaniu łupieskiego dzieła odpoczywał smacznie.

Monter zbliżył się do łóżka pragnąc wyrzucić z niego bezczelnego gościa. Na wezwanie jego tymczasem śpiący w łóżku odpowiedział jeszcze groźniejszym mruczeniem.

Dopiero po kilku minutach, kiedy już całe miasteczko zgromadziło się wokoło domku montera i zwarty tłum ludzi otoczył sypialnię małżeńską, odsłonięto śpiącego z pod pierzyn szczelnie zakrywających jego postać.

Intruzem włamywaczem okazał się brunatny niedźwiedź, który obudzony w spokoju popatrzał na obecnych dokoła siebie ludzi i nie myślał wcale opuścić łoża. Komendant posterunku policji przeniósł swym ludziom całe łóżko wraz z niedźwiedziem do ogrodu. Tam niedźwiedź ruszył się dopiero ze swego miejsca wieczorem, kiedy na miejsce komicznego wydarzenia przybył dyrektor cyrku wędrownego. Okazało się bowiem że niedźwiedź uciekł z wozu cyrkowego podczas postoju w pobliskim miasteczku i poprzez lasy, ogrody i sady przybył do położonego na peryferium domku poczciwego montera węgierskiego.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj mocniejsza. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 53,38; (100 zł.) 68.00.

Dewizy: Holandia 290,80; Bruksela 89.08; Helsinki 11.57; Kopenhaga 116.85; Londyn 26.17; Medidan 27.88; N. Jork (kabel) 5,28 i trzy czwarte; Paryż 20.40; Praga 18.42; Stockholm 135.00: Zurych 120.90.

Akcje: Bank Polski 100,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29.00; Lilpop 46.00; Ostrowiec 25.00; Starachowice 28.75.

Z CAŁEJ POLSKI

KUPOWALI ZŁOTO KRADZIONE W KOŚCIELE

Onegdaj we Lwowie aresztowano dwóch jubilerów żydów Jula Bera i Modesta Morgestzena, pod zarzutem kupowania srebra i złota, pochodzącego z kradzieży świętokradzkich. Złodzieje sprzedawali im srebro ze skradzionych vot kościelnych po 40 gr. za kg. i złoto po 270 zł. Morgestzen następnie sprzedawał wyroby do przetapiania. Dalsze dochodzenie w toku.

JESTEŚ ŻMIJĄ...

Jedna z urodziwych mieszkanek wioski kaszubskiej Luzino (pow. morski) cieszyła się wśród młodzieży dużym powodzeniem. Gdy jednak jednemu z wielbicieli odmówiła ręki, nadesłał on wybrance swego serca dużą paczkę, w której znajdowała się żmija umieszczona w dobrze zakorkowanej butelce. Na flaszce nalepiona była karteczka z napisem: „Jesteś żmiją, co w serce jad wpuszcza, to zaś siostra twoja podaj jej dłoń“.

W CZYICH RĘKACH JEST PRZEMYSŁ KILIMKARSKI?

Na terenie Małopolski istnieją dwa duże ośrodki przemysłu kilimkarskiego w Kosowie i Glinianach. W Kosowie jest 121 żydowskich, 11 ruskich i 2 polskich nakładców. Istnieje nadto jedna spółdzielnia „Przemysł ludowy“, do której należy 48 tkaczy. W Glinianach istnieje przeszło 20 przedsiębiorstw nakładczych żydowsko-rusko polskich, w znacznej przewadze żydowsko-ruskiej, oraz spółdzielnia „Polskie Towarzystwo Tkackie „Kilim“ z 14 tkaczami.

1060 DOLARÓW ZNALEŹLI CHŁOPCY

Dwaj chłopcy, 10-letni Polak i 12-letni Sieczka ze Lwowa znaleźli zawiniątko, w którym znajdowało się 1060 dolarów. Dolary te zostały skradzione przed dwoma miesiącami niejakiej Stozarskiej z Borszowic.

ŻYD - AFERZYSTA

W Łodzi ujawniono aferę, jakiej dopuścił się na szkodę skarbu państwa Flajszhaker, zamieszkały przy ul. Nowomiejskiej 15. Machinacje polegały na tem, że w księgach wykazywano... mniejszy obrót i odpowiednio od tego malała kwota podatkowa. Po ujawnieniu nadużyć sprawę przekazano władzom sądowym, przy czym Flajszhakera osadzono w areszcie. Wysokość strat skarbu na razie nie ustalono.

W BISKUPINIE WYKOPANO HARPUN SPRZED 5 TYS. LAT.

W czasie wydobywania fortu na łące Ant. Wieczorka w Biskupinie wykopano uszkodzony harpun rogowy z zadzierkami na jednym boku. Harpun pochodzi z epoki kamiennej środkowej i przedstawia typ narzędzia, używanego przez ludność z kulturą maglemoską. Cenny ten zabytek, liczący 5000 lat, otrzymała ekspedycja wykopaliskowa U.P. w Biskupinie od znalazcy p. Szczepana Antkowiaka.

„SATANIŚCI“ W WARSZAWIE

Po kilkuletniej przerwie ujawniła swą działalność w Warszawie masońska sekta t. zw. martynistów, czyli czcicieli szatana. Jedno z pism warszawskich cytuje cudacznie wystylizowany list, opublikowany przez „Wielką Świątynię Mistyczną w Polsce“. Autorem tego listu ma być „Wielki Mistrz Świateł Wielkiej Świątyni Mistycznej w Polsce“.

ZABÓJCA DR. WÓJTOWICZA OBŁĄKANYM

Słuchacz medycyny Stanisław Góra, który kilka miesięcy temu dokonał głośnego zabójstwa na osobie kolegi lekarza, dr. Wójtowicza, zostanie w najbliższych dniach umieszczony w domu dla obłąkanych w Kobierzynie. Na podstawie bowiem badań lekarskich i obserwacji lekarze orzekli, że Góra jest umysłowo chory.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, w myśl § 82 ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane z publicznej licytacji, w Sosnowcu i Zawierciu w dn. 13 września 1937 r., o godz. 11 z rana przed Notarjuszem Romanem Pruszyńskim, lub jego zastępcą w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu, mianowicie:

W SOSNOWCU: przy ul. 1-go Maja, rep. hip. N. 1383. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 2059.84. Suma zaległości w ratach od pożyczki T-wa wynosi Zł. 293.95. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 3750. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 375.

przy ul. 1-go Maja, rep. hip. Nr. 181. Suma nieumorzonej pożyczki wynosi Zł. 1235.90. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 2250. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 225. Suma zaległości w ratach wynosi Zł. 207. gr. 61.

przy ul. Prostej, rep hip. Nr. 2002. Suma nieumorzonej pożyczki wynosi Zł. 14550. Suma zaległości w ratach wynosi Zł. 800 gr. 24. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 21825. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2182. gr. 50.

przy ul. Kowalskiej, rep. hip. Nr. 944. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 9392 gr. 86. Zaległość w ratach wynosi Zł. 1645 gr. 18. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 17100. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1710.

przy ul. Tylnej rep. hip. Nr. 1201. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 1359 gr. 49. Zaległość w ratach wynosi Zł. 232. gr. 98. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 2475. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 247. gr. 50.

przy ul. 3-go Maja, rep. hip. Nr. 3. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 6426. gr. 71. Zaległość w ratach — Zł. 588 gr. 93. Licytacja rozpocznie się od sumy 11700. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1170.

przy ul. Wspólnej, rep. hip. Nr. 59. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 19692 gr. 08. Zaległość w ratach — Zł. 2364 gr. 28. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 35850. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 3585

W ZAWIERCIU: przy ul. Weneckiej, rep. hip. Nr. 93[49] Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 12550. Zaległość w ratach — Zł. 1041. gr. 38. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 18825. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1882 gr. 50.

przy ul. Piłsudskiego, rep. hip. Nr. 40[62] Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 37400. Zaległość w ratach — Zł. 4481. gr. 85. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 56100. Wadium określone zostało na Zł. 5610.

W BĘDZINIE: w dniu 14 września 1937 r. o godz. 11 z rana przed Notarjuszem Wacławem Kowalczewskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, a mianowicie:

przy ul. Sączewskiego, rep. hip. N. 710. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 18991 gr. 74. Zaległość w ratach Zł. 2747 gr. 61. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 34575. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 3457 gr. 50.

przy ul. Mostowej, rep. hip. N. 58. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 823 gr. 94. Zaległość w ratach — Zł. 114 gr 94. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 1500. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 150.

przy ul. Kołłątaja, rep. hip. N. 384. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 14212.90. Zaległość w ratach — Zł. 2216 gr. 12. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 25875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2587 gr. 50.

przy ul. Kołłątaja, rep. hip. N. 422. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 15860. Zaległość w ratach — Zł. 2277 gr. 52. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 28875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2887. gr. 50.

przy ul. Małachowskiego, rep. hip. N. 167. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 134529 gr. 14. Zaległość w ratach — Zł. 18637 gr. 72. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 202875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 20287 gr. 50.

przy ul. Zawodzie (Czeladzkiej), rep. hip. N. 48. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 5849 gr. 95. Zaległość w ratach — Zł. 579. gr. 81. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 10650. Wadium do licytacji — Zł. 1065.

przy ul. Małachowskiego, rep. hip. N. 260. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 14542 gr. 47. Zaległość w ratach — Zł. 1511 gr. 49. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 26475. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2647. gr. 50.

przy ul. Prez. Mościckiego, rep. hip. N. 505. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 40000. Zaległość w ratach Zł. 4267. gr. 55. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 60000. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 6000.

przy ul. Kołłątaja, rep. hip. N. 83. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 120000. Zaległości w ratach — Zł. 16903. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 180000. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 18000.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w biurze Dyrekcji T-wa lub w kancelarii hipotecznej. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Jednocześnie Dyrekcja T-wa, stosownie do § 81 ustawy, zawiadamia Marię Szonert z domu Szol, mającą obrane zamieszkanie prawne w Lublinie przy ul. Niecałej 9, Stefana Franciszka Szola, mającego obrane w hipotece prawne zamieszkanie we wsi Nastumie, pow. Ciechanowski, gub. Płocka i Ruchlę Gałązka z domu Minc, mającą obrane zamieszkanie prawne w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 25, a których prawa są zabezpieczone na hipotekach nieruchomości w Sosnowcu, rep. hip. N. 59 i rep. hip. N. 3, o sprzedaży tych nieruchomości, w terminie, miejscu i na warunkach powyżej ogłoszonych.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

MEBLE stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia **P. TOMCZYK** Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

LOKALE

DO WYNAJĘCIA w nowym domu pokoje kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

DO WYNAJĘCIA 2 i 3 pokoje, wszystkie wygody 60 i 80 zł. Nowy dom. Wiadomość u gospodarza Miła 6. 2996

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, I-sze piętro oraz pojedyńczy pokój. Wiadomość: Dęblińska 1. Tel. 620-15 3117

UZDROWISKA

W SUŁOSZOWEJ niedaleko Ojcowa mieszkania tanio do wynajęcie w ładnie położonej willi. Informacje: Maria Marszałkowa — Sułoszowa. 2911

„SZUBERTÓWKA" pokoje z całodziennym utrzymaniem, Żarki — letnisko, 5 minut od stacji.

Różne

Zakład pieczątkarski LUCJAN STYBLIŃSKI, Sosnowiec, 1-go Maja 26 i ul. Małachowskiego 9, telefon 618-82 — wykonuje pieczątki, szyldy emaljowane i t.p. 1376

W DNIU 17 LIPCA 1937 r. wieczorem przy przewożeniu została zgubiona walizka z ubraniem. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Bracką 5a, mieszkanie Zygmańskiego. 3138

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA. rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.